NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

54 LATA W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU. WYDAWCA: RADA NACZELNA P.P.S.

Nr. 62 (1205) — Rok 54 | WARSZAWA, CZWARTEK 4 MARCA 1948 R. (A) | Cena numeru 3 złote

Polonia amerykańska protestuje przeciw atakom na Polskę

N. JORK. (PAP). Na zebraniu przedstawicieli Polonii w Portland (stan Oregon) uchwalono rezolucję, występującą przeciwko atakom prasy i radia amerykańskiego na demokratyczną Polskę.

Rezolucja przypomina, że ataki te pochodzą z tych samych kół i które od dawna już atakują jedność wielkich mocarstw i domagają się zwrotu Niemcom Śląska.

Rezolucja potępia również tych obywateli amerykańskich pochodzenia polskiego, którzy atakują rząd polski i popierają w ten sposób plany imperialistyczne. „Akcja taka — stwierdza rezolucja — jest zarówno antypolska, jak i antyamerykańska, gdyż wywołuje nieporozumienia między obu narodami".

Zaostrzenie sporu o Honduras między Anglią a Guatemalą

LONDYN (PAP). Specjalny korespondent Reutera donosi, że spór między W. Brytanią a Guatemalą o Honduras zaostrza się coraz bardziej. Zdaniem korespondenta, należy się liczyć z zerwaniem stosunków dyplomatycznych między obu państwami oraz unieważnieniem układu, przewidującego dostawę 4 tysięcy ton mięsa miesięcznie dla W. Brytanii.

Rząd Guatemali, pod przewodnictwem prezydenta Arovalo, obraduje od poniedziałku w permanencji.

W niedzielę przed poselstwem brytyjskim odbyły się manifestacje studentów.

LONDYN (PAP). Do portu Belize w Hondurasie brytyjskim zawinął krążownik brytyjski „Devonshire", przywożąc posiłki i sprzęt wojenny. Nowe oddziały brytyjskie przejęły obronę lotniska i portu w Belizie. Część zaś wojsk objęła posterunki wzdłuż jedynej drogi, łączącej Honduras z Guatemalą.

WASZYNGTON (PAP). Rząd Guatemali w nocie, wysłanej do wszystkich republik amerykańskich, stwierdził, iż jego zdaniem spór o Honduras brytyjski między Anglią a Guatemalą powinien być rozpatrzony przez Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości w Hadze.

Najpierw — rozbrojenie potem — traktaty pokojowe

N. JORK (PAP). Na poniedziałkowym posiedzeniu komisji ONZ do spraw rozbrojenia delegat brytyjski Miles złożył rezolucję, popartą przez Australię, która głosi, że przed właściwym rozbrojeniem winny być zrealizowane następujące warunki:

1) Osiągnięte porozumienie w sprawie utworzenia międzynarodowych sił zbrojnych, podległych ONZ.

2) Rozciągnięcie kontroli międzynarodowej nad energią atomową.

3) Zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami i Japonią.

4) Wprowadzenie kontroli międzynarodowej nad zbrojeniami i ustalenie sankcji wobec państw, które naruszą zawarte umowy.

Przedstawiciel ZSRR, Gromyko poparł częściowo stanowisko Milesa. Gromyko oświadczył jednak, iż Zw. Radziecki nie może przyjąć warunku, przewidującego zawarcie traktatów pokojowych z Japonią i Niemcami przed przeprowadzeniem rozbrojenia.

Ponadto — zdaniem ZSRR — rozstrzygnięcie sprawy kontroli nad energią atomową przed rozbrojeniem oznaczałoby odroczenie rozbrojenia na czas nieograniczony.

Nowy system zaopatrzenia ludności w Jugosławii

BELGRAD (PAP). Z dniem 1 marca br. w Jugosławii wszedł w życie nowy system zaopatrywania ludności w produkty rolnicze i towary przemysłowe.

Nowy system zachowuje racjonowane zaopatrzenie kartkowe po niskich jednolitych cenach państwowych, nie znosząc jednocześnie wyższych cen komercyjnych, istniejących na wolnym rynku. Wartość kaloryczna racjonowanego zaopatrzenia żywnościowego, jak również ilość racjonowanego zaopatrzenia przemysłowego, uległy dość znacznemu zwiększeniu.

Największą nowością nowego systemu jest wprowadzenie tzw. cen wiązanych, polegających na tym, że chłopi, którzy będą sprzedawać państwu swe produkty po niskich cenach państwowych otrzymają równoważnik w postaci towarów przemysłowych, również po niskich cenach sztywnych. Umożliwi to zdrową wymianę dóbr między miastem i wsią. Ponadto zostało wprowadzone zaopatrzenie kartkowe dla wiejskiej ludności okręgów zniszczonych przez wojnę.

Demokraci szukają kandydata na stanowisko prezydenta USA

Gwałtowny spadek szans wyborczych Trumana

Wobec gwałtownego spadku popularności Trumana i zmniejszania się w związku z tym jego szans wyborczych, przywódcy amerykańskiej partii demokratycznej oglądają się za nowym kandydatem na stanowisko prezydenta U.S.A. Wymieniane są nazwiska różnych osobistości, wśród nich gen. Eisenhowera którego wycofanie się z życia politycznego, nie jest uważane za ostateczne.

N. JORK. (PAP). Jak wynika z informacji, zebranych przez poważnych korespondentów waszyngtońskich, szereg przywódców partii demokratycznej usiłuje przekonać Trumana, że nie powinien kandydować w przyszłych wyborach na prezydenta USA gdyż jest mało prawdopodobne, by kandydatura jego przeszła.

Szanse wyborcze Trumana zaczęły spadać w związku z coraz większym powodzeniem kampanii Wallace'a, zwłaszcza po jego zwycięstwie w Bronx.

Gwałtowny spadek popularności Trumana w społeczeństwie amerykańskim wywołał poważne zaniepokojenie w łonie partii demokratycznej.

Czołowi przywódcy partii demokratycznej już zupełnie otwarcie szukają innego bardziej popularnego kandydata na prezydenta USA. W związku z tym coraz częściej wymienia się nazwisko sędziego Sądu Najwyższego Douglasa oraz prezesa Sądu Najwyższego Vinsona. Obaj oni są jednak zbyt mało znani w kraju, by kandydatura ich miała większe szanse powodzenia.

Zdaniem niektórych obserwatorów — przywódcy partii demokratycznej zamierzają zwrócić się z propozycją kandydowania z ramienia tej partii do gen. Eisenhovera, którego wycofanie się z życia politycznego nie jest uważane za ostateczne.

Wprawdzie kandydaturę Eisenhowera wysuwali już poprzednio republikanie, jednakże związki generała z tą partią są tak luźne, że wystąpienie jego w charakterze kandydata demokratycznego na prezydenta USA nie byłoby niemożliwe.

Vandenberg kandyduje

WASZYNGTON. (PAP). Senator Vandenberg, który uprzednio oświadczył, że nie zamierza ubiegać się o stanowisko prezydenta USA, zgodził się ostatecznie na wysunięcie jego kandydatury w prawyborach prezydenckich w stanie Nebracka.

Prawybory odbędą się 13 kwietnia i wezmą w nich udział w charakterze kandydatów republikańskich: gubernator Dewey, senator Taft, senator Stassen, senator Vandenberg, gen. Mac Arthur, przewodniczący Izby Reprezentantów Martin oraz b. gubernator Kalifornii Warren.

Nowy sukces Wallace'a

WASZYNGTON (PAP). Kilkudniowa podróż Henry Wallace'a po stanie Minnesota, w jednym z rolniczych okręgów Środkowego Zachodu, zakończyła się — jak zgodnie podkreślają wszyscy obserwatorzy — pełnym jego sukcesem.

Celem podróży Wallace'a do tego stanu była chęć uzyskania poparcia członków partii demokratycznej, która w roku 1944 połączyła się z miejscową partią robotniczo - farmerską. Kierownictwo partii w stanie Minnesota znajduje się w ręku polityków, lojalnych wobec Trumana, którzy ostatnio postanowili uniemożliwić Wallace'owi kandydowanie w tym stanie.

Podróż Wallace'a do stanu Minnesota, gdzie występował publicznie 8-krotnie, wykazała jednak olbrzymią jego popularność wśród farmerów i dowiodła, że zwolennicy Wallace'a mają dość znaczną możność odzyskania władzy w kierownictwie partii, co równałoby się zdobyciu przezeń całego stanu.

Plenum Sejmu 9 marca

Posiedzenie plenarne Sejmu odbędzie się w dniu 9 marca o godz. 11-ej rano.

Z gorących dni w Pradze



Na zdjęciu (od lewej) premier Klement Gottwald, prezydent Benesz i przew. Związków Zawodowych Zapotocky, podpisują w pałacu prezydenta w Pradze nową listę gabinetu czeskiego. (Foto SAP)

Stany Zjednoczone nie życzą sobie dyskusji nad „planem Marshalla"

„Uzgadnianie" polityki 16 krajów przed konferencją paryską

W akcji przygotowawczej do paryskiej konferencji 16 państw, uczestniczących w „planie Marshalla" Stany Zjednoczone zażądały wypełnienia szeregu warunków natury politycznej i strategicznej. Włoska Konfederacja Pracy odmówiła swego udziału w konferencji paryskiej.

WASZYNGTON (PAP). Ambasador francuski w USA Bonnet został przyjęty przez zastępcę sekretarza stanu Lovetta i odbył z nim rozmowę na temat polityki 16 krajów, uczestniczących w „Planie Marshalla".

Lovett wystąpił z żądaniem, aby rząd francuski wspólnie z rządem brytyjskim zapobiegały wszelkim dyskusjom, mogącym pociągnąć za sobą krytyczne uwagi na temat rozmiarów i warunków „planu Marshalla". Według Lovetta dyskusje takie mogłyby narazić na szwank „dzieło współpracy europejskiej", zwłaszcza wobec opozycji w szerokich kołach ludności krajów zachodnio-europejskich. Lovett nalegał, by kraje uczestniczące w „planie Marshalla" zaakceptowały szereg dodatkowych punktów o charakterze strategicznym.

Lovett wspomniał również o życzeniach USA w sprawie propagandy antykomunistycznej. Wyraził niezadowolenie z powodu stanowiska zajętego przez Francję i kraje Beneluxu na obecnej konferencji londyńskiej i zażądał, by kraje zachodnio europejskie uznały „bezsensowność swych roszczeń do udziału w kontroli Zagłębia Ruhry". Wreszcie omówiono cele zwołanej do Brukseli narady Wielkiej Brytanii, Francji i trzech państw Beneluxu dla przygotowania „unii zachodniej".

Przygotowania do konferencji

PARYŻ (PAP). W Paryżu czynione są przygotowania do nowej konferencji 16 państw europejskich, objętych planem Marshalla, w której wezmą udział również przedstawiciele Niemiec zachodnich

LONDYN (PAP). Min. Bevin weźmie udział w plenarnej sesji konferencji paryskiej 16-tu krajów objętych planem Marshalla, która rozpocznie się w dniu 15 marca.

Włoska Konfederacja Pracy nie weźmie udziału

RZYM (SAP) — Komitet wykonawczy włoskiej Konfederacji Pracy uchwalił 17 głosami przeciwko 4, że nie weźmie udziału w konferencji zw. zawodowych w Londynie w sprawie planu Marshalla.

LONDYN (PAP) — Zapowiadane na trzy tygodnie obrady konferencji zakończą się zapewne po dwóch tygodniach. Powodem przerwania obrad ma być konieczność powrotu amb. Douglasa do Waszyngtonu, celem wzięcia udziału w dyskusjach, związanych z „planem Marshalla".

Sprawa przerwania obrad konferencji ze względu na wyjazd jednego z delegatów budzi poważne podejrzenie dziennika konserwatywnego „Scotsman". Pismo to wyraża wątpliwość, czy rzeczywiście kwestia fuzji strefy francuskiej idzie tak gładko jak twierdzą koła urzędowe i przypuszcza, że obrady konferencji nie posunęły się zbytnio naprzód. Jednym ze szczególnie trudnych do uzgodnienia problemów ma być sprawa udziału Beneluxu w zarządzaniu Niemcami zachodnimi.

600 proc. normy osiągnął młody hutnik

Wyścig pracy w hutnictwie obejmuje coraz to szersze kręgi młodzieży. Ostatnio 5 młodych pracowników huty „Batory" w Chorzowie przekroczyło 500 procent normy, a jeden z nich osiągnął nawet 600 procent.

Na piątkę rekordzistów składają się: Henryk Nowak, który uzyskał 550 proc. normy, Franciszek Owczarek — 560 proc., Helmut Ostarek — 560 proc., Jerzy Segrodzki — 560 proc., i Alojzy Herman — 600 proc. normy.

Parlament fiński przyjął propozycje radzieckie

HELSINKI (SAP). W wielu fabrykach w Finlandii odbyły się manifestacje, podczas których domagano się zawarcia paktu pomocy i przyjaźni ze Zw. Radzieckim. Robotnicy Finlandii dawali w ten sposób wyraz swojemu przekonaniu, że bezpieczeństwo Finlandii i jej przyszłość narodowa zależą od poparcia i pomocy ZSRR.

HELSINKI (SAP). Parlament fiński powziął uchwałę akceptującą radziecką propozycję zawarcia paktu przyjaźni i wzajemnej pomocy.

Nowy rząd Czechosłowacji realizuje reformy społeczne

Upaństwowienie hurtowni, hoteli i przedsiębiorstw przemysłowych

Demokratyzacja życia w Czechosłowacji postępuje we wszystkich dziedzinach szybko naprzód. Rząd premiera Gottwalda energicznie przeprowadza upaństwowienie przedsiębiorstw, zatrudniających ponad 50 pracowników. Prawnicy czechosłowaccy wypowiedzieli się za przeprowadzeniem reformy szkolnictwa, reorganizacją sądownictwa oraz za jak najszybszym opracowaniem projektu nowej konstytucji.

PRAGA (PAP). Czechosłowacki minister handlu wewnętrznego, F. Krajcir udzielił współpracownikowi dziennika „Rude Pravo" wywiadu, w którym nakreślił rozmiary rozpoczętej w tych dniach akcji upaństwowienia sklepów hurtowych, hoteli, przedsiębiorstw przemysłowych, zatrudniających ponad 50 pracowników.

Do dnia 1 bm. oddano pod zarząd państwowy 500 wielkich sklepów, 200 hoteli oraz ponad 200 sklepów ze sztuczną biżuterią jabłonecką, których właściciele szkodzili skarbowi państwa przez wywóz dewiz za granicę.

Oprócz wymienionych przedsiębiorstw, podlegających kompetencji ministerstwa handlu wewnętrznego, Czeska Krajowa Rada Narodowa oddała pod zarząd komisaryczny 1477 przedsiębiorstw prywatnych. W najbliższym czasie powstać ma również centralny zarząd upaństwowionych hoteli w Czechosłowacji.

Reorganizacja szkolnictwa

Jak donosi słowacka agencja prasowa ZAS, delegacja byłych partyzantów słowackich złożyła na ręce przewodniczącego rady pełnomocników rządowych dla Słowacji petycję, w której byli partyzanci domagają się reorganizacji i zdemokratyzowania szkolnictwa słowackiego, zabronienia księżom szerzenia propagandy politycznej z ambon oraz natychmiastowego złożenia przez biskupów katolickich w Słowacji przysięgi na wierność republice.

Konferencja prawników

PRAGA (PAP). W Pradze odbyła się 2-dniowa konferencja prawników czechosłowackich pod przewodnictwem ministra handlu zagranicznego, dra Gregora.

Na konferencji tej poddano surowej krytyce dotychczasową politykę przedstawicieli partii narodowo-socjalistycznej, ludowej oraz słowackiego stronnictwa demokratycznego, którzy usiłowali uniemożliwić pracę nad projektem nowej konstytucji czechosłowackiej.

Uczestnicy konferencji wypowiedzieli się za przeprowadzeniem reformy wyższego szkolnictwa, reorganizacją sądownictwa oraz za jak najszybszym opracowaniem projektu nowej konstytucji.

Oczyszczanie życia publicznego

PRAGA. (PAP). Minister sprawiedliwości dr Cepicka oświadczył, że naczelnym zadaniem Komitetów Wykonawczych Frontu Narodowego jest oczyszczenie życia publicznego z elementów reakcyjnych.

Każda partia polityczna będzie organizowała swoje komitety wykonawcze, które mogą rozwinąć działalność po uzyskaniu aprobaty Centralnego Komitetu Wykonawczego Frontu Narodowego.

Posiedzenie Zgromadzenia Narodowego

PRAGA. (PAP). W dniu 10 bm. odbyć się ma plenarne posiedzenie czechosłowackiego Zgromadzenia Narodowego, na którym premier Gottwald przedstawi program nowego rządu.

Na porządku dziennym figurują m. in. sprawy związane z aprowizacją państwa i regulacją rozdziału środków żywnościowych i artykułów przemysłowych oraz sprawa uregulowania płac pracowników państwowych.

Minister pracy i opieki społecznej Erban przedłoży prawdopodobnie Zgromadzeniu Narodowemu nowelę do ustawy o ubezpieczeniach.

Nieprawdziwa wiadomość

LONDYN. (SAP). Ambasador Czechosłowacji w Londynie kategorycznie zdementował wiadomość jaka ukazała się w londyńskim dzienniku „Evening News", według której prezydent Czechosłowacji, dr Benesz miał podać się do dymisji.

Ambasador oświadczył, że wiadomość ta jest najzupełniej fałszywą.

Wyrok w procesie polskich faszystów
Kasznica i Neyman skazani na śmierć

W dniu 2 marca rb. Rejonowy Sąd Wojskowy w Warszawie ogłosił wyrok w procesie byłych działaczy ONR — przywódców nielegalnych organizacji NSZ, OP i SN.

Stanisław Kasznica i Lech Neyman zostali skazani za wszystkie popełnione przestępstwa **na łączną karę śmierci** i utratę praw publicznych honorowych na zawsze. **Mieczysławowi Paszkiewiczowi Sąd Wojskowy wymierzył łączną karę 15 lat więzienia** i utratę praw na przeciąg lat 5, **Stefanii Sokołowskiej - Żelazowskiej i Salskiej Wandzie po 10 lat więzienia** i utratę praw na lat 2. **Andrzej Jastrzębski skazany został na 7 lat więzienia** i utratę praw na przeciąg 2 lat. Na zasadzie ustawy o amnestii **sąd złagodził Jastrzębskiemu wymiar kary do 3 lat i 6 m. więzienia**. Ponadto sąd orzekł w stosunku do wszystkich oskarżonych karę przepadku mienia na rzecz Skarbu Państwa. Skazanym na karę więzienia sąd zaliczył areszt śledczy.

W motywach wyroku sąd podkreślił, iż tzw. „ruch narodowy" od swego zarania przeciwny był interesom mas pracujących, a występował w obronie interesów kapitalistów i obszarników. Zdając sobie sprawę ze swojej słabości, zawsze usiłował znaleźć sojuszników poza granicami państwa.

Przed drugą wojną światową „ruch narodowy" rozbijał wiece robotnicze i organizował akcje antystrajkowe. Kontynuacja tego rodzaju postępowania w okresie okupacji doprowadziła „obóz narodowy" do zdrady, wyrażającej się we współpracy z Gestapo, w organizowaniu „trójek" antykomunistycznych, mordowaniu działaczy demokratycznych.

Dalsze etapy zdrady polskich faszystów — to zwalczanie partyzantki Armii Ludowej i współdziałanie Brygady Świętokrzyskiej z Gestapo i armią niemiecką. Po zakończeniu wojny tzw. narodowcy przeszli na służbę międzynarodowej reakcji i imperialistów, na polecenie których przystąpili do bezwzględnej walki z państwem i narodem polskim.

Sąd przy wyrokowaniu wziął pod uwagę, jako okoliczność obciążającą, całkowitą świadomość oskarżonych co do zbrodniczości postępowania jako okoliczności łagodzące natomiast — uwzględnił ich dotychczasową niekaralność i przyznanie się do winy.

Skazanym przysługuje prawo złożenia w ciągu 7 dni skargi rewizyjnej do Najwyższego Sądu Wojskowego, a skazani na śmierć mogą ponadto wnieść prośbę o łaskę do Prezydenta R. P.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr 62 Warszawa, 3 marca 1948 r. Rok 54

Odpowiedź Blumowi

OSTATNIE wydarzenia w Czechosłowacji, a w szczególności zmiany jakie zaszły w kierownictwie czechosłowackiej partii socjalno demokratycznej, dały Leonowi Blumowi okazję do bardziej ogólnych rozważań na temat losów i przyszłości rozmaitych partii socjalistycznych w Europie. Usunięcie od wpływów prawicy partyjnej i objęcie kierownictwa czechosłowackiej partii socjalno-demokratycznej przez lewicowych działaczy — przywódca socjalistów francuskich uznał za objaw niepokojący i niepomyślny.

Zajmując takie stanowisko, Blum na łamach redagowanego przez siebie „Populaire" zadaje w imieniu SFIO i „innych sekcji (nieistniejącej — przyp. nasz) socjalistycznej międzynarodówki" pytanie: „Czy zrobiliśmy wszystko, co mogliśmy i powinniśmy byli zrobić, dla naszych czechosłowackich towarzyszy?", a dalej, rozszerzając temat pyta: „Czy zrobiliśmy wszystko dla naszych towarzyszy bułgarskich, rumuńskich, węgierskich i polskich?"

Na pytania te Blum odpowiada, że partie socjalistyczne w wymienionych krajach, na skutek bliskości Związku Radzieckiego, pod którego wpływami działają, „zmuszone są" do współpracy z partiami komunistycznymi. W tym stanie rzeczy przywódca francuskiej partii socjalistycznej stwierdza: „Pomagaliśmy im, jak umieliśmy najlepiej — nie mogliśmy zrobić nic więcej".

SFORMUŁOWANIA Leona Bluma doskonale charakteryzują postawę wielu zachodnio-europejskich socjalistów, którzy działają i myślą pod wpływem prawicy społecznej. Ocena rewolucyjnych wydarzeń i zachodzących w wielu krajach przesunięć na lewo jest u Bluma bardzo zbliżona do poglądów wielu polityków amerykańskich, burżuazyjnych radykałów francuskich, czy wszelkiego rodzaju chrześcijańskich demokratów, noszących we Francji miano republikanów-ludowych.

Więc — jego zdaniem — nie ma w Europie ruchu lewicowo-socjalistycznego, który by nie powstał z rozkazu (lub za pozwoleniem) Moskwy. Więc — jak twierdzi Blum — nie ma obiektywnych racji, które by nakazywały utrzymanie jedności działania klasy robotniczej i współpracę partii komunistycznych i socjalistycznych w skali krajowej i międzynarodowej.

Leon Blum nie zauważa oczywiście istnienia Włoch i działających tam w ścisłym porozumieniu partii robotniczych, ograniczając się do litowania się nad losem socjalistów Południowej, Środkowej i Wschodniej Europy.

ZAPOMINA przy tym sędziwy socjalista francuski o bolesnych doświadczeniach, płynących z rozbicia klasy robotniczej, które to rozbicie doprowadziło przed wojną do zwycięstwa faszyzmu, które zupełnie sparaliżowało walkę klasy robotniczej z kapitalizmem. Nie bierze on również pod uwagę teoretycznych podstaw rewolucyjnego socjalizmu, uzasadniających istnienie partii lewicowo-socjalistycznych.

W rezultacie, „powtarzając za panią matką pacierz" — cały wielki lewicowy ruch socjalistyczny Blum zalicza do „pomysłów" Związku Radzieckiego. Deklaruje przy tym swoją bezsilność wobec istniejącego stanu rzeczy. Jakże charakterystyczna jest — nawiasem mówiąc — ta bezsilność dla twórców tak zwanej „trzeciej siły"! Notorycznie bezsilni wobec prawicy społecznej, wobec wszelkiego autoramentu partii reakcyjnych — zachodnio europejscy socjaliści oświadczają dziś, że są bezsilni także w swych staraniach wywarcia wpływu na los lewicy społecznej.

MY, socjaliści polscy, dziękując Blumowi za jego troskę o nas, chcemy podkreślić dwa fakty. Po pierwsze, nasza linia polityczna nie jest kwestią taktyki i nie jest rezultatem czyjegokolwiek nacisku. To jest koncepcja, oparta na analizie marksistowskiej. Po drugie, nigdy nie zrezygnujemy z wpływania i z przekonywania francuskich i innych zachodnio-europejskich socjalistów o słuszności właśnie naszej koncepcji i o błędach obecnego kierownictwa SFIO i innych działaczy, stojących na czele zachodnio-europejskich partii socjalistycznych.

Nasza moc wynika z przekonania o słuszności sprawy i z oparcia o szerokie masy robotnicze. To jest gwarancja naszego zwycięstwa. Tragiczne doświadczenia „Trzeciej Siły" we Francji, o których pisze obok nasz korespondent paryski, nie upoważniają Bluma do postawy mentora wobec partii lewicowo-socjalistycznych.

Dorobek „Trzeciej Siły"

Maksimum ambicji i minimum możliwości

Napisał Karol Małcużyński
KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA"

Paryż, w lutym

Blisko cztery miesiące minęło od chwili, gdy we Francji wybuchła fala strajków, rosnących lawinowo, niepowstrzymanie i obejmujących pod koniec 4 miliony francuskich robotników.

Minęło już trzy miesiące od chwili, gdy strajk został odwołany. Trzy miesiące rządów „Troisiéme force" — „Trzeciej Siły", która narodzona z lęku i złudzenia, wiedzie swój żywot pod znakiem bezsilności.

Maksimum ambicji i minimum możliwości — do tego po trzeźwym rachunku sprowadzą się program polityczny „Trzeciej Siły". Oto ma powstać blok „prawdziwych demokratów", którzy walcząc do upadłego z tendencjami dyktatorskimi i reakcyjnymi prawicy, zgrupowanej wokół de Gaulle'a, przeciwstawią się równie energicznie „dyktaturze komunistów" i „czerwonemu totalitaryzmowi". Oto ma powstać we Francji siła, która sprawi, że Francja zachowa swą misję łącznika między Wschodem i Zachodem. Siła, która, — nie ulegając wpływom i presji Związku Radzieckiego, — nie ulegnie także wpływom i presji Stanów Zjednoczonych. Siła, która w skłóconym i rozbitym na dwa obozy świecie utrzyma suwerenność Francji, prowadzić będzie politykę nie anty-sowiecką i nie anty-amerykańską, lecz francuską. Dzięki niej Francja będzie mogła w przyszłości odegrać rolę mediatora i przyczynić się do utrzymania pokoju.

I tak dalej, i tak dalej, i tak dalej...

Maksimum ambicji — chyba to nie ulega wątpliwości?

Ceny i płace

Po trzech miesiącach władania „Trzeciej Siły", można się pokusić o zrobienie bilansu.

Kluczowym problemem gospodarczym we Francji był, jest i jeszcze długo będzie problem płac i cen, problem zapewnienia minimum życiowego człowiekowi pracy. Walka o obniżkę cen była też sztandarowym hasłem „Trzeciej Siły".

Co w tej mierze zdziałano? Uchwalono w Parlamencie 38 (słownie: trzydzieści osiem) ustaw o walce z drożyzną. Napisano wiele artykułów, odezw i rozpraw. Przeprowadzono szereg „radykalnych" i „stanowczych" reform finansowych („stanowczość" i „zdecydowanie" — to cechy ukochane przez „Trzecią Siłę" — jak przez wszystkie istoty słabe). Zdewaluowano franka, wprowadzono wolny obrót złotem i dolarami, wycofano banknoty 5.000— frankowe. Zapowiedziano masowe zakupy, import żywności. Hej, czegóż to nie zrobiono.

A ceny? Ceny w tym czasie wzrosły od 20 do 35 proc., a minimum życiowe, które podczas strajków określono na 10.500 franków miesięcznie, zostało właśnie wczoraj przez CGT (Generalną Konfederację Pracy), ustalone na 12 900 franków. Płace: Płace nie wzrosły. Temu rządy „Trzeciej Siły" potrafiły „zapobiec".

Samodzielność wobec USA?

Kluczowym problemem polityki zagranicznej Francji była, jest i jeszcze długo będzie jej samodzielność wobec rosnącej presji i wobec wpływów Stanów Zjednoczonych. Bo chociaż na transparentach „Trzeciej Siły" wypisano na pierwszym miejscu opór przeciwko wpływom sowieckim, to te wpływy i ta presja od Wschodu, jak dotychczas, w niczym się nie manifestują i pozostają wygodnym straszakiem propagandowym, podczas gdy nacisk gospodarczy i polityczny Stanów Zjednoczonych nie jest dziś negowany przez nikogo — nawet przez francuską prawicę.

Cóż zdziałano na polu owej — tyle głoszonej — niezależności polityki zagranicznej? Zrobiono wszystko co można, by ze Wschodem zadrażnić stosunki. Sprowokowano szereg konfliktów, które swoje ukoronowanie znalazły w wycofaniu misji repatriacyjnych i zerwaniu rokowań handlowych z ZSRR, usiłowano przez policyjne najścia i aresztowania cudzoziemców zaognić kolejno stosunki: z Jugosławią, z włoskimi ugrupowaniami lewicowymi, w końcu z Polską. Oto bilans niezależności.

Aha! Jeszcze jeden drobiazg. Otwarto granicę pirenejską i wznowiono stosunki handlowe z Hiszpanią gen. Franco.

Piłowanie gałęzi

Bo tak być musi, gdy wielkie ambicje kojarzą się z małymi możliwościami, gdy wielkie słowa mają pokryć bezsilność i gdy prowadzi się politykę piłowania gałęzi, na której się siedzi.

I cóż z tego, że się mówi, woła, krzyczy o walce z drożyzną i o konieczności utrzymania siły franka, skoro jest się zdolnym do zablokowania wzrostu płac. Skoro się głosuje za 38 ustaw przeciwko zwyżce cen, a nie może się przegłosować ani jednej, która by reformowała morderczy system podatkowy, forytujący trusty i wielki kapitał, a nieubłagany dla drobnego płatnika. Skoro się nie umie postawić kropki nad i, przeprowadzając prawdziwą i rzetelną nacjonalizację kluczowych przemysłów.

I cóż z tego, że delegat Francji w ONZ, p. Mendes-France wygłasza bardzo ładną i bardzo słuszną deklarację, iż „Europa nie powinna być podzielona"... i że „pomoc dla Niemiec nie może wyprzedzać pomocy dla krajów przez Niemcy spustoszonych", — skoro jednocześnie Francja włącza się do planu Marshalla, który to plan — jak otwarcie oświadczają jego autorzy — ma w p i e r w s z y m rzędzie służyć o d b u d o w i e N i e m i e c. Skoro Francja coraz mniej opiera się przyłączeniu swej strefy do Bizonii, co na pewno nie wpłynie na „zjednoczenie Europy".

Niezależność, suwerenność! To piękne wielkie słowa. Któreż państwo nie pragnęło by być niezależne i suwerenne. A jak wygląda rzeczywistość? Posłuchajmy na zakończenie publicysty francuskiego:

Głos Francuza

„... — Niestety! Tak samo jak (Francja) nie miała polityki ekonomicznej czy polityki kolonialnej, tak samo nie miała i dziś jeszcze nie ma polityki zagranicznej. Jednakowym niepowodzeniem zakończyła się polityka wielkości, jak i polityka „dobrych stosunków". I jeśli dziś wracamy do tej polityki europejskiej, która od San Francisco począwszy powinna by być leitmotivem wszystkich delegacji francuskich na wszystkich konferencjach międzynarodowych, to dlatego, że narzucają ją okoliczności i jeszcze bardziej dlatego, że Ameryka tego wymaga. Ale samo z siebie wynika, że Ameryka, wymagając jej — zmienia ją i częściowo deformuje, gdyż podporządkowuje w mniejszym lub większym stopniu wymaganiom własnej polityki.

— Być może, że jest jeszcze czas na to, by się posłużyć tymi amerykańskimi wymaganiami jak najlepiej dla prawdziwych interesów europejskich... Jest jednak znacznie bardziej prawdopodobne, że raz jeszcze zupełna niezgodność zapanuje między tym wysokim dygnitarzem, który w Paryżu będzie „wysuwał sugestie", i tym, który w Londynie będzie zobowiązany je wypełnić. Raz jeszcze przekonamy się, że chaotyczność nie wystarczy do osiągnięcia wielkości, bezsilność — do osiągnięcia pokoju, a anarchia — do osiągnięcia wolności".

Ktoż to tak pisze? Kto tak dosadnie maluje bilans władania „Trzeciej Siły" i zależność Francji od Ameryki? Komunista? Pismo opozycyjne?...

Nie, drodzy czytelnicy. To jest wstępny artykuł z tygodnika „Une semaine dans le monde" (nr. 93 z dn. 21.II.1948). Z tygodnika poświęconego polityce zagranicznej i będącego tygodniowym wydaniem dziennika „Le Monde". A dziennik „Le Monde" jest konserwatywny, w najlepszym razie centrowy i... Każdy człowiek w Paryżu wie, że to nieoficjalny organ Quai d'Orsay czyli francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Nie wierzycie? Ja też własnym oczom nie wierzyłem, gdy to przeczytałem. Chyba do redakcji francuskiego, półoficjalnego tygodnika zakradł się agent Kominformu.

Z dokumentów obłędu

Końcowy ustęp reprodukowanej przez nas notatki z londyńskiego „Dziennika Polskiego" (nr 38, z dn. 13 lutego 1948) brzmi:

„Dodatkowa ilość bezmała 2 milionów ton węgla — bez potrzeby płacenia za nie obcymi walutami — jest dzisiaj dla każdego gospodarstwa narodowego nad wyraz cennym nabytkiem". Twierdzenie bezwzględnie słuszne, rzecz tylko w tym, kogo tu „Dziennik Polski" ma na myśli. Czy może polskie górnictwo? Nic podobnego. Panowie emigranci cieszą się, że 6.500 Polaków znoi się w kopalniach brytyjskich i że „zamierzona jest rekrutacja dalszych 30.000 Polaków" w roku bieżącym. Obłęd tak dalece opętał już londyńskich pismaków, iż zapominają całkiem o tym, że tych 35.000 ludzi mogłoby zwiększyć wydobycie węgla w Polsce, lub wykonać w kraju jakąkolwiek inną pożyteczną pracę, która oszczędziłaby nam „potrzeby płacenia obcymi walutami".

Niechaj czytelnik polski sam przyjrzy się temu dokumentowi obłędu.



Na marginesie

Proste słowa

W pięknej, może najpiękniejszej książce, jaką czytałem, o minionej wojnie, w „Szosie wołokołamskiej", Aleksandra Beka, książce poświęconej zmaganiom bohaterskiej 316 dywizji piechoty gen. Panfiłowa na przedpolu Moskwy, z nacierającymi, pewnymi już zwycięstwa, przeważającymi siłami niemieckimi, — jest taka oto scena:

Batalion bohatera powieści — starszego lejtnanta Momysz - Uły zajął pozycję nad niewielką rzeczką Ruzą w pobliżu Wołokołamska. Dowódca wie dokładnie, że żołnierzy jego, którzy po raz pierwszy mają stanąć oko w oko z wrogiem, czekają niezwykle ciężkie dni. Dywizja — to jedyna jednostka, jaką dowództwo Armii Czerwonej może w danym momencie przeciwstawić na tym odcinku zbliżającym się szybko Niemcom. I pełen niepokoju, komendant obchodzi szeroko, na siedmiu kilometrach frontu, rozrzucony batalion. W jednej kompanii trafia na chwilę, gdy jej oficer polityczny, Dordia, przemawia do żołnierzy. Przemawia znanymi, utartymi, papierowymi słowami. Słowami oderwanymi od życia. Słowami, które nie trafiają do przekonania żołnierza.

I wówczas komendanta batalionu ogarnia refleksja: „Pocóż, oficerze polityczny Dordia, uciekasz się do gotowych frazesów? Przecież nie tylko stal, lecz również słowa i to najbardziej święte — zużywają się jak tryby ze startymi zębami, gdy przez długi czas nie poprawia się gwintowanego napięcia".

I Momysz - Uły poczyna w prostych słowach tłumaczyć żołnierzom, co to jest ojczyzna. W słowach doszczętnie wypranych z wszelkiego patosu. Mówi, że ojczyzna — to oni sami, ich domy i rodziny. I dla niej muszą żyć, muszą zabijać wroga.

Tym razem żołnierze słuchają pilnie. Czuć, że senny nastrój minął, że narasta w nich wola walki, wola zwycięstwa.

Nie mogłem oprzeć się pokusie krótkiego streszczenia tego fragmentu książki. Może spowodowała to niedawna obecność na kilku publicznych zebraniach. Mówiono na nich o rzeczach niewątpliwie ważnych, zasadniczych, które winny porwać słuchaczy. Jednak nie porwały, mimo, że mówcy mówili ozdobnie, kwieciście, bynajmniej nie żałując strun głosowych. Używali oni zdań i określeń, wytartych od nadmiernie częstego używania, zdań, które po prostu nie wnosiły nic nowego. Nie powiedzieli tych samych rzeczy prosto, wyraźnie, nie zapytali się zwyczajnie słuchacza: Co ty o tym myślisz? Czemu ciebie słuszna sprawa winna obchodzić?

Rzecz prosta, nie każdy ma dar przemawiania. Ale najbardziej nawet utalentowany mówca chybi celu, jeśli nadużyje utartego frazesu, jeśli nie odszuka tego jednego, jedynego, prostego, niezastąpionego słowa, które zmusi słuchacza do czujnej uwagi, które rozbudzi w nim poczucie solidarności.

A błąd ten popełnia każdy orator, który przechodzi obok życia, który nie docenia zwyczajnego, ludzkiego myślenia, podążającego normalną drogą...

ALFA

Po wyborach w Bronx

Tadeusz Rojek

„Trzęsienie ziemi w Bronx" nazwał republikański „Herald Tribune" sukces partii Wallace'a przy wyborach uzupełniających. W dalszym ciągu rozważań na temat wyboru Isacsona pisał wspomniany dziennik, że Trzecia Partia nabrała znaczenia i to zupełnie nowego znaczenia. Od tej chwili Henry Wallace musi być brany poważnie. Istotnie, kiedy weźmie się pod uwagę wszystkie utrudnienia stawiane Wallace'owi przez czynniki miarodajne w jego walce wyborczej, sukces jego kandydata musi wzbudzić poważne zaniepokojenie wśród wszystkich nieprzyjaciół postępu w Stanach Zjednoczonych.

Przed wyborami podano z Nowego Jorku wiadomość, że centralne nowojorskie władze policyjne wysłały do dzielnicy Bronx w Nowym Jorku specjalne oddziały policyjne. Zarządzenie to motywowano „poważną ilością komunistów w tej dzielnicy". I mimo tych zapobiegawczych środków zwycięstwo odniósł właśnie kandydat Wallace'a, którego bardzo chętnie oskarża się o bliskie koneksje z komunistami. Wszelka myśl postępowa otrzymuje wszak w pewnych kołach amerykańskich etykietę komunizmu.

Ciężka sytuacja rządu Kuomintangu w Chinach, dla którego min. Marshall domaga się nowych subsydiów, poważne zagrożenie rządu Sofulisa w Atenach przez armię gen. Markosa, polityka Stanów Zjednoczonych w Palestynie, niezręczna propaganda „dokumentacyjna", wreszcie wydarzenia w polityce wewnętrznej, świadczące o grożącym wstrząsie gospodarczym—zrażają obywateli amerykańskich do obecnego programu politycznego. Wallace jest w tej chwili przedstawicielem haseł politycznych, które nie pochodzą ani od demokratów ani od republikanów, a więc gwarantują istotną zmianę klimatu politycznego, a ponadto sposób przemawiania Wallace'a, jego metoda krytyki rządu jest jasna i prosta — zrozumiała dla każdego Amerykanina, który pozwala sobie na luksus myślenia.

Wallace staje w swoich wystąpieniach na płaszczyźnie interesów przeciętnego obywatela i w obronie pokoju. Nie używa mglistych zwrotów, które można by tłumaczyć dwojako, ale mówi prosto. Wypowiada się przeciwko planowi Marshalla, ponieważ nie jest planem pomocy i odbudowy Europy, a jest koncepcją wzmocnienia sił imperialistycznych, jest narzędziem realizacji pewnych zamierzeń kół amerykańskiej finansjery. Żąda rozstrzygania ważnych problemów polityki światowej na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych, a nie poza nią, opowiada się przeciwko subsydiowaniu rewolucyjnych rządów w Chinach, Grecji, Turcji i wszędzie, gdzie się toczy albo może się toczyć walka przeciwko realizowaniu zasad demokratycznych, potępia dwulicową politykę w Palestynie, prowadzoną niezgodnie ze złożonymi oświadczeniami w ONZ, a wreszcie domaga się z całą energią ułożenia stosunków amerykańsko - radzieckich na płaszczyźnie współpracy i wzajemnego porozumienia. Tak więc wszystkie postulaty Wallace'a mają zdecydowanie pokojowy akcent. Wystąpienie Wallace'a rozchodzi się szerokim echem wśród społeczeństwa amerykańskiego.

W tym stanie rzeczy politycy w obydwu tradycyjnych partiach amerykańskich rozumieją, że oklepane frazesy polityczne wygłaszane do wyborców nie mają już dziś wdzięcznych słuchaczy i że na gwałt „trzeba coś zmienić". Liberalny dziennik „PM" po wyborze Isacsona stwierdził, że nowy członek kongresu został wybrany, ponieważ ludność czuła, że reprezentować on będzie najbardziej postępowe zasady". „PM" pisze dalej:

„Wyborcy w Bronx—to prości ludzie, którzy widzą, że ceny są wysokie, że kontrola komornego jest zagrożona, że związki zawodowe są atakowane, że prawa obywatelskie dla Murzynów nie są wprowadzane w czyn. Ludzie ci orientują się również, że istnieją wprost niewiarygodnie cyniczne przygotowania do obalenia decyzji ONZ w sprawie Palestyny oraz, że prowadzona jest działalność zagrażająca istnieniu Organizacji Narodów Zjednoczonych".

Obserwatorzy amerykańskiego życia politycznego uważają, że wybory w Bronx, to nie tylko bardzo ważny moment w kampanii propagandowej Wallace'a, lecz także nowy bodziec, który tę kampanię rozwinie obecnie w tempie szybszym, niż na ogół przewidywano.

W Kalifornii zarejestrowano wiele tysięcy zwolenników Wallace'a, w stanie Michigan odbyło się zebranie organizacyjne partii postępowej, która popiera Wallace'a z udziałem tysiąca delegatów. Rozpoczyna się akcja na rzecz Wallace'a w Pensylwanii, gdzie Wallace ma poważne poparcie w związkach zawodowych i to zarówno w CIO, jak i AFL. W kołach republikańskich panuje opinia, że Wallace może liczyć na głosy farmerów oraz że w stanie Missouri, rodzinnym stanie Trumana, otrzyma znaczną ilość głosów murzyńskich.

Wyrażenie przez senatora Taylora zgody na kandydowanie na wiceprezydenta USA z listy Wallace'a dowodzi, że ruch popierający Wallace'a wzmaga się ustawicznie. Taylor jest popularną postacią w Ameryce. On to zrobił konny raid po Stanach Zjednoczonych, przestrzegając przed katastrofą, którą niesie polityka Trumana i Marshalla.

Tymczasem w kołach demokratycznych panuje zaniepokojenie. Przywódcy polityczni spod znaku Trumana twierdzą, że zebrane przez Wallace'a głosy mogą przyczynić się do klęski demokratów. Prawdopodobnie prezydent Truman wygłosi w związku z tym kilka przemówień zredagowanych w duchu rooseveltowskim.

Amerykański dziennikarz Pearson donosi, że w ostatnich czasach prezydent Truman otrzymał wiadomości z szeregu stanów, donoszące o nieuchronnej klęsce demokratów. W związku z tym przewidywana jest zmiana polityki w odniesieniu do Palestyny celem pozyskania głosów żydowskich w Nowym Jorku i niektórych innych stanach.

Stany Zjednoczone wkraczają w okres wzmożonej kampanii wyborczej.

PRZEGLĄD PRASY

ANGLICY, ARABOWIE I ANDERSOWCY

Ukazująca się w Paryżu „Gazeta Polska" pisze o działalności andersowców w Palestynie:

Francuskie pismo „Regards" pisało swego czasu o oddziałach Andersa, że sprężyną wszelkich machinacji jest znana każdemu „dwójka". Aktywne i kierownicze rolc w zorganizowanej przez Anglików awanturze arabskiej w Palestynie odgrywają właśnie czołowi działacze tej „instytucji". Działalność ich posiada nie tylko charakter wojskowy, ale i polityczny. Biorą oni udział bezpośrednio w akcjach oddziałów arabskich.

Szczególnie czynni są kpt. Malanowicz, szef „dwójki" na Palestynę od 1947 r., który odbywa często podróże służbowe do Damaszku, Bejrutu i Kairu i por. Stefanowski — przydzielony do instruowania oddziałów północnej Palestyny. Leo, syn b. prezydenta Krakowa, jest instruktorem legalnej organizacji wojskowej Nedżada.

Piaskowski, oficer armii Andersa i morderca szofera żydowskiego został przez rząd angielski uniewinniony z rozkazem wyjazdu do Anglii i wrócił po kilku tygodniach wraz z kilkoma innymi oficerami do Bejrutu. Tam grupa ta razem z inną grupą, złożoną z szesnastu oficerów łotewskich, szkoli arabskich lotników, spadochroniarzy i dywersantów. Należy dodać, że wyżej wymieniona grupa Łotyszów była w okresie wojny związana z Gestapo.

Działalność andersowców nie ogranicza się do terenu Palestyny, lecz występuje również we wszystkich sąsiednich państwach arabskich. Ośrodkiem koordynacyjnym akcji wśród Arabów jest Quassassin w Egipcie — dotychczasowa siedziba naczelnego dowództwa oddziałów polskich na Środkowym Wschodzie pod kierownictwem płk. Marszałka.

Zdemoralizowane grupki Andersa, znajdujące się w sieci żandarmerii „dwójkarzy" (pismo „Regards" pisze, że jeden żandarm przypada na dwóch żołnierzy), bronią interesów Downing-Street na Środkowym Wschodzie.

Ale czy tylko interesów Downing-Street?

DZIAŁACZ SPOŁECZNY

Emigracyjna „Polska Walcząca" drukuje następującą fraszkę:

Pewien działacz społeczny (więc nie zjadacz chleba)
zmarł w Londynie. Gdy tylko dostał się do nieba
wnet do świętego Piotra: „Proszę ekscelencję,
ja w bardzo pilnej sprawie. Chodzi o subwencję".

USA popierają gen. Franco wbrew uchwałom Narodów Zjednoczonych

100 czołgów dla Hiszpanii ładują Amerykanie w N. Jorku

Wbrew uchwałom Ogólnego Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, potępiających reżim faszystowski w Hiszpanii, Stany Zjednoczone nie tylko nie dążą do likwidacji tego reżimu, ale — jak donosi londyński „Daily Worker" — wspierają go jeszcze przez dostawę broni. „Na dobrej drodze" jest również sprawa objęcia Hiszpanii gen. Franco planem Marshalla.

N. JORK. (PAP). „Daily Worker" przyniósł na pierwszej stronie sensacyjną wiadomość, że od zeszłej środy w porcie nowojorskim trwa ładowanie przeszło 100 czołgów dla Hiszpanii frankistowskiej. Czołgi ładowane są na statek „SS Motormar Sevilla", który odpływa we wtorek do Bilbao.

Na zupełnie nowych czołgach reporter „Daily Worker" zaobserwował nalepki „armia USA" oraz „Służba zaopatrzenia USA".

Statek „Motormar Sevilla" należy do firmy hiszpańskiej Garcia i Diaz, która w czasie wojny domowej oraz podczas drugiej wojny światowej uprawiała na terenie USA działalność szpiegowską.

Dla zachowania tajemnicy dok, w którym czołgi są ładowane, zasłonięty jest od strony lądu parkanem, zaś od strony morza — szeregiem specjalnie zgrupowanych barek.

„Daily Worker" podkreśla, że dostawa czołgów dla gen. Franco jest „rażącym zlekceważeniem rezolucji ONZ, potępiającej reżim faszystowski w Hiszpanii", oraz dalszym dowodem możliwości objęcia Hiszpanii planem Marshalla.

LONDYN. (PAP). Rząd gen. Franco — jak dowiaduje się korespondent PAP z republikańskich źródeł hiszpańskich w Londynie — spodziewa się, że sprawa dopuszczenia Hiszpanii do „planu Marshalla" zostanie poruszona w Paryżu w czasie zapowiedzianej na 15 marca konferencji państw, objętych „planem Marshalla".

Z propozycją dopuszczenia Hiszpanii frankistowskiej do tego planu wystąpić mają Portugalia i Turcja. Rząd Franco liczy na uzyskanie poparcia ogółem 9 państw, m. in. również ze strony rządu ateńskiego.

Broń z USA dla Włoch

RZYM. (PAP). Komentator jednej z rozgłośni amerykańskich podaje, że rząd włoski zwrócił się do Departamentu Stanu z prośbą o dostarczenie 30 tys. pistoletów maszynowych, motywując, że broń ta potrzebna jest dla zapobieżenia „możliwym niepokojom" przed wyborami.

Rząd włoski prosił o dostarczenie tej broni w terminie do 30 marca br.

RZYM (SAP). Włoskie ministerstwo obrony narodowej zaprzeczyło wiadomości, ogłoszonej przez radio amerykańskie, jakoby rząd włoski zwrócił się z prośbą do departamentu stanu USA o przysłanie 30.000 karabinów maszynowych i 200.000 karabinów ręcznych „na wszelką ewentualność w okresie wyborczym".

Jednak prasa włoska stwierdza, że w pierwszych dniach marca rozpoczęto ładowanie broni niemieckiej, sprzedanej przez St. Zjednoczone prywatnej firmie włoskiej.

Podpisanie polsko-brytyjskiego układu handlowego

LONDYN (PAP). We wtorek o godzinie 3 po południu zostało podpisane w Londynie polsko-brytyjskie porozumienie handlowe.

Strajk z powodu zatrudnienia Polaków

IPSWICH (SAP). — Połowa załogi zakładów stalowych Ransomes i Repier zastrajkowała z powodu zatrudnienia 4 Polaków, byłych żołnierzy. Strajkujący wysłali ultimatum do Richarda Stokes'a, socjalistycznego posła do brytyjskiej Izby Gmin, oświadczając, że nie powrócą do pracy, dopóki Polacy nie zostaną zwolnieni.

Strajkujący twierdzą, że jeśli uzyskają poparcie związku oznaczać to będzie, że „robotnicy będą strajkować wszędzie, gdzie Polacy zostaną przyjęci do pracy".

Kryzys polityczny w Costarica

NOWY JORK (PAP). Prasa donosi, że prezydentem Costarica został wybrany Otylio Ulate. Naczelne dowództwo armii wystąpiło przeciwko nowemu prezydentowi i odmówiło złożenia przysięgi na jego ręce. Następnie parlament większością głosów postanowił unieważnić wybory.

Będziemy wymieniać wczasowiczów z Czechosłowacją

Na zaproszenie Zw. Zawodowych przyjechał do Warszawy naczelnik wydziału wczasów Min. Op. Społ. Czechosłowacji, p. Klabic. P. Klabic złożył wizytę min. Oświaty, tow. Skrzeszewskiemu oraz Komitetowi Koordynacyjnemu Pomocy Młodzieży i Dzieciom. Celem jego pobytu jest omówienie spraw wymiany wczasowiczów zarówno dorosłych, jak i dzieci.

Po pobycie w Warszawie, p. Klabic zwiedzi większe ośrodki naukowe w Polsce.

Międzynarodowy wakacyjny obóz nauczycieli na Dolnym Śląsku

Pani Cavallier, sekretarz generalny departamentu oświatowego Światowej Federacji Zw. Zaw., zwróciła się listownie do Komisji Centralnej Zw. Zaw. w Warszawie z propozycją zorganizowania w Polsce na Dolnym Śląsku międzynarodowego obozu wakacyjnego dla nauczycieli.

W tej chwili KCZZ zajmuje się rozpatrzeniem możliwości zrealizowania powyższej propozycji.

Władze okupacyjne w Bizonii prześladują organizacje robotnicze

Oświadczenie marsz. Sokołowskiego na Sojuszniczej Radzie Kontroli

W związku z listem wysłanym do Sojuszniczej Rady Kontroli w Berlinie przez przywódców Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec i Komunistycznej Partii Niemiec, delegat radziecki, marsz. Sokołowski, stwierdził, że władze okupacyjne w Niemczech zachodnich prześladują organizacje polityczne niemieckiej klasy robotniczej, popierając jednocześnie siły antydemokratyczne i agresywne.

BERLIN (PAP). Jak już donosiliśmy, przewodniczący Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec (SED) Pieck i Grotewohl oraz przywódca komunistycznej partii Niemiec, Reimann, wystosowali do Sojuszniczej Rady Kontroli i dowódców stref okupacyjnych pismo, w którym protestują przeciwko wydanemu w zachodnich strefach Niemiec zakazowi współpracy obu tych partii i uniemożliwianiu kolportażu ich organów prasowych i proszą Sojuszniczą Radę Kontroli o uchylenie wydanego w strefie amerykańskiej, brytyjskiej i francuskiej zakazu, wymierzonego przeciwko działalności obu tych partii.

Na ostatnim posiedzeniu Sojuszniczej Rady Kontroli, przedstawiciel ZSRR, marsz. Sokołowski, stwierdził, iż dowództwo radzieckie przywiązuje duże znaczenie do spraw poruszonych w tym liście. Marsz. Sokołowski wskazał, że w strefach zachodnich stosuje się wobec szeregu demokratycznych organizacji robotniczych wyjątkowe przepisy.

Marszałek Sokołowski stwierdził dalej, iż władze okupacyjne w Niemczech zachodnich, prześladując organizacje polityczne niemieckiej klasy robotniczej, popierają jednocześnie siły antydemokratyczne i agresywne. W Bizonii i w strefie francuskiej istnieją i rozwijają bez żadnych przeszkód swą działalność rozmaite partie monarchistyczne i militarystyczne, zmierzające do restauracji dynastii Hohenzollernów. Jest to sprzeczne z uchwałami poczdamskimi i stanowi poważną przeszkodę na drodze rzeczywistej demokratyzacji Niemiec.

Marszałek Sokołowski zaproponował, by Sojusznicza Rada Kontroli uchyliła wydany w zachodnich strefach Niemiec zakaz działalności SED, Kongresu Ludowego, „Kulturbundu" oraz kolportażu prasy demokratycznej. Jednocześnie wskazał na konieczność rozwiązania w Niemczech zachodnich wszystkich organizacji faszystowskich i partii reakcyjnych, rozwijających działalność sprzeczną z celami okupacji Niemiec, przewidzianymi w uchwałach poczdamskich.

Zamach na dom KPD

BERLIN (telefon. od wł. koresp.). Jak podają z Dortmundu, w nocy z poniedziałku na wtorek został dokonany zamach bombowy na Dom Partyjny niemieckiej partii komunistycznej w Dortmundzie. Dotychczas nie przychwycono sprawców, którzy wysadzili budynek bombą najnowszej konstrukcji.

W kołach politycznych zwraca się uwagę na ciężką sytuację, w jakiej znalazła się KPD w strefie brytyjskiej. Zarówno władze okupacyjne, jak i reakcyjne partie niemieckie prowadzą systematyczną kampanię przeciwko komunistom.

We wtorek władze brytyjskie zawiesiły na sześć tygodni wydawanie gazety KPD w Dortmundzie „Westdeutsche Volksecho". Jest to więc z kolei trzecia już gazeta, która została zawieszona w strefie brytyjskiej.

Kampania przeciwko komunistom prowadzona jest równocześnie w strefie amerykańskiej. Jak podają z Frankfurtu zostało tam zabronione publikowanie oficjalnej gazety KPD w Hesji „Mitteilungsblatt".

Z Hamburga podają, że miejscowe radio w kwadransie poświęconym pamięci ofiar obozów koncentracyjnych z okazji 15-letniej rocznicy powstania pierwszych obozów w Niemczech, „uczciło" pamięć ofiar faszyzmu muzyką taneczną. Przedstawiciel Związku Ofiar Faszyzmu w Hamburgu założył protest u władz brytyjskich.

M. Podkowiński

Żydzi oskarżają władze brytyjskie o wprowadzenie w błąd ONZ

JEROZOLIMA (SAP). W Jerozolimie ukazał się komunikat brytyjskiego wojskowego komendanta miasta, który stwierdza, że zamieszki nie będą dłużej tolerowane. Władze brytyjskie zastosują broń, potężniejszą od tej, jaką posługują się obecnie Arabowie i Żydzi.

Ponieważ nie jest rzeczą możliwą ustalić, kto jest napastnikiem w utarczkach Żydów z Arabami, armia brytyjska użyje broni celem jak najszybszego zakończenia starć przy jak najmniejszych stratach.

JEROZOLIMA (SAP). Oddział armii brytyjskiej w Haifie wysadził w powietrze dom, z którego ostrzeliwano oddziały armii brytyjskiej.

LONDYN (SAP). Trzeci batalion grenadierów gwardii opuścił koszary w Windsor, udając się do Palestyny.

JEROZOLIMA (SAP). Rząd palestyński opublikował komunikat, w którym stwierdza, że prowadził zawsze politykę bezstronności wobec wszystkich grup ludności Palestyny.

Agencja Żydowska — stwierdza rząd palestyński — prowadzi propagandę przeciwko brytyjskim oddziałom bezpieczeństwa, które w rzeczywistości stale strzegą bezpieczeństwa żydowskiego, ryzykując własnym życiem. Przypisywanie przez Agencję Żydowską zamachu na ulicy Ben Jehuda armii brytyjskiej, ma na celu tylko wzniecenie nienawiści rasowej.

JEROZOLIMA (SAP). Radio Haganah nadało komunikat, który jest odpowiedzią na oskarżenie Agencji Żydowskiej o organizowanie akcji terrorystycznej.

Haganah stwierdza, że oświadczenie brytyjskie ma na celu wywołanie zamieszania w opinii publicznej, a specjalnie w kołach ONZ i usiłuje przesłonić fiasko rządów brytyjskich w Palestynie.

Jak najwięcej młodzieży powinno skorzystać z wczasów letnich

W Min. Oświaty odbyła się konferencja poświęcona sprawie akcji wczasów letnich dla dzieci i młodzieży w 1948 r. W konferencji wzięli udział przedstawiciele kuratoriów okręgów szkolnych z całego kraju.

Zadania akcji wczasów młodzieżowych w bież. roku omówił Min. Oświaty tow. Skrzeszewski, stwierdzając, że akcja powinna objąć jak najszersze rzesze dzieci i młodzieży, przede wszystkim robotniczej i chłopskiej. Dla zapewnienia właściwego poziomu organizacyjnego winny ze sobą współdziałać wszystkie instytucje publiczne i społeczne.

W dyskusji zgromadzeni wypowiadali się za potrzebą szkolenia kadr pedagogicznych, niezbędnych w tego rodzaju akcji. Wskazywano również na konieczność wciągnięcia do współdziałania najszerszych warstw społeczeństwa, a przede wszystkim rodziców i nauczycieli. Ustalono, że wysokość opłat za wczasy dziecięce i młodzieżowe będzie przystosowana do wysokości zarobków rodziców.

PRASA ZAGRANICZNA

ROZBIEŻNOŚCI NA KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ

Londyński korespondent amerykańskiej gazety „CHICAGO SUN" donosi, że między partnerami konferencji londyńskiej w sprawie Niemiec dotychczas, mimo tygodniowych obrad, nie zostało osiągnięte porozumienie. Zdaniem korespondenta:

„uczestnicy konferencji podzielili się na 3 obozy: amerykańsko-brytyjski, państw Beneluxu i francuski. Główne zastrzeżenia ze strony Francji wywołuje zamiar Stanów Zjednoczonych wstrzymania demontażu większości 682 niemieckich zakładów przemysłowych, przeznaczonych do rozbiórki, oraz niechęć USA do oddania Zagłębia Ruhry pod międzynarodowy zarząd zachodnich sąsiadów Niemiec. Do analogicznych zastrzeżeń państw Beneluxu dołączają się jeszcze pretensje z powodu niedopuszczenia ich do udziału w decydowaniu o zasadniczych wytycznych polityki mocarstw zachodnich w Niemczech."

Frankfurcki korespondent „NEW YORK HERALD TRIBUNE" podkreśla jednak, że rozbieżności tych nie należy przeceniać. Jest on zdania, że:

„Francja ostatecznie ustąpi pod naciskiem Ameryki i zgodzi się na przyłączenie swej strefy do Bizonii oraz na utworzenie państwa zachodnio-niemieckiego".

16 PAŃSTW PRZEŻYWA CIĘŻKĄ PRÓBĘ

Londyński tygodnik „ECONOMIST", omawiając projekty zwołania konferencji 16 państw w sprawie planu Marshalla, zaznacza, że:

„najważniejszą sprawą, którą powinna rozważyć ta konferencja, będzie sposób podziału funduszów amerykańskich. Znaczna redukcja pomocy amerykańskiej doprowadziła do tego, że wzajemna lojalność 16 państw zostanie wystawiona na ciężką próbę. Potrzeby wszystkich państw pozostały bez zmian, natomiast środki na zaspokojenie tych potrzeb zmniejszyły się w poważnym stopniu. Toteż konferencja 16 musi zadecydować obecnie, które państwo ma otrzymać zmniejszone przydziały towarów amerykańskich."

AMERYKANIE OPANOWUJĄ INDONEZJĘ

Znany publicysta radziecki Żukow, komentuje na łamach „PRAWDY" układ indonezyjsko-holenderski, zawarty — jak pisze dziennik — pod presją komisji mediacyjnej ONZ, w której pierwsze skrzypce grał delegat amerykański Graham:

„Na mocy tego układu Holandia i stojące za nią monopole amerykańskie uzyskały kontrolę nad najbogatszymi w ropę naftową i kauczuk obszarami Jawy i Sumatry. W rękach Republiki Indonezyjskiej pozostawiono tylko niewielką część Jawy środkowej i górzyste tereny Sumatry. Monopoliści amerykańscy posuwają się w Indonezji w ślad za wojskami holenderskimi."

Samorządowy Fundusz Wyrównawczy

na porządku obrad Komisji Sejmowych

W obecności wiceministrów Skarbu i Administracji publicznej tow tow. Dietricha i Wolskiego obradowały w dniu 2 marca połączone Komisje Skarbowo - Budżetowa i Organizacyjno - Samorządowa nad projektem ustawy o Samorządowym Funduszu Wyrównawczym. Przewodniczył tow. pos. Jędrychowski (PPR).

Przedstawiciel Ministerstwa Administracji Publicznej ob. Hebrowski zreferował sytuację finansową związków samorządu terytorialnego. Źródła dochodowe samorządu nie wystarczają na pokrycie wydatków. Wzrost zadań i rozszerzenie zakresu działalności samorządu — twierdzi mówca — wzmogą jeszcze deficyt i stworzą konieczność pokrycia go poza sumami komunalnego funduszu pożyczkowo - zapomogowego. Z dotacji uzupełniających ze Skarbu Państwa.

Ob. Olewiński, przedstawiciel Ministerstwa Ziem Odzyskanych zreferował sprawę finansów samorządowych na terenach Ziem Odzyskanych. I tutaj niedobór za ubiegły rok przekracza znacznie preliminowany. Dotychczasowa polityka wyrażająca się w pokrywaniu niedoborów już istniejących powinna ulec zmianie w kierunku zarezerwowania środków na pokrycie projektowanych w budżecie zadań i obowiązków.

Naczelnik Kossobudzki (Min. Skarbu) omówił zamierzenia Skarbu Państwa w zakresie świadczeń na rzecz samorządów w roku 1948. Analiza wykazuje, że cyfra dezyderatów samorządów wojewódzkich, dotycząca uzupełnienia ich niedoborów, może być zmniejszona do pokrycia w granicach funduszu komunalnego.

Mówca wskazuje na następujące mankamenty gospodarki samorządowej: przerost personelu, nadmiar wydatków konsumcyjnych, nadmierne koszty eksploatacyjne przedsiębiorstw, i mała aktywność w mobilizowaniu własnych środków.

Po tych przemówieniach posłowie zadawali pytania, a następnie przewodniczący otworzył dyskusję.

Tow. pos. Rapaczyński (PPS) w imieniu swego klubu z uznaniem powitał ustawę, zmierzającą do uregulowania pewnego odcinka gospodarki samorządowej. Mówca zapytuje jakie są przewidywane plany reorganizacji samorządu i w jakim terminie, a następnie zgłasza szereg poprawek, zmierzających do usprawnienia działania ustawy.

Przeciwko tym poprawkom wypowiada się tow. pos. Jędrychowski (PPR). Zabierają również głos posłowie Kiernik, Soból i Załęski. Dyrektor Kleinerman, z Biura Rady Państwa ustosunkowuje się pozytywnie do poprawek wniesionych przez mówców. Tow. wicemin. Dietrich zapowiada opracowanie ustawy o samorządowym prawie budżetowym.

Głosowanie nad poprawkami zostało odroczone do następnego posiedzenia, które odbędzie się w dniu 4 marca.

Szwajcaria pragnie zachować neutralność

PARYŻ (PAP). Szwajcarski min. spraw zagranicznych Petitpierre, przemawiając w Neufchatel z okazji rocznicy rewolucji z roku 1848, oświadczył, iż Szwajcaria nie ma zamiaru rezygnować ze swej neutralności. Szwajcaria jest gotowa wystąpić w obronie poszanowania swej neutralności z bronią w ręku, gdyż neutralność jej jest nieodzownym warunkiem niepodległości. Współpraca Szwajcarii w ramach planu odbudowy Europy może mieć wyłącznie charakter gospodarczy

Na stronie

Drobna zmiana

„Siła idzie przed prawem"
mawiał Bismarck stary.
Marshall twierdzi inaczej:
„Przed prawem — dolary"

BENEDYKT HERTZ

Przedstawiciel CDU przewodniczącym Rady Gospodarczej Bizonii

BERLIN (PAP). Na pierwszej sesji Rady Gospodarczej Bizonii znalazła się na porządku dziennym sprawa wybrania kierownictwa egzekutywy. Jak wiadomo, egzekutywa posiadać będzie kompetencje rządu. Partie polityczne nie osiągnęły porozumienia w sprawie wyboru przewodniczącego egzekutywy.

Przedstawiciel SPD oświadczył, że nie ma zaufania do kandydatury wysuniętej przez chrześcijańskich demokratów i przez partię liberalno-demokratyczną.

Przedstawiciel partii komunistycznej napiętnował partie prawicowe i SPD za popieranie polityki rozbicia jedności Niemiec.

Reprezentant chrześcijańskich demokratów wyraził w imieniu swej partii gotowość do objęcia odpowiedzialności za działalność władz Bizonii.

Po przemówieniach odbyło się głosowanie, w wyniku którego kandydat chrześcijańskich demokratów, dr. Pluender został wybrany przewodniczącym egzekutywy Rady Gospodarczej, czyli premierem.

BERLIN (PAP). W kołach dziennikarskich utrzymuje się — wbrew oficjalnym zaprzeczeniom — pogłoska o tym, że między partią chrześcijańsko-demokratyczną a SPD toczą się tajne rokowania w sprawie utworzenia wspólnego rządu koalicyjnego.

Z ostatniej chwili

Praga — Lublin 3:0 w siatkówce

W Lublinie odbył się we wtorek międzynarodowy mecz siatkówki między reprezentacją Pragi i Lublina. Spotkanie zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem drużyny czeskiej w stosunku 3:0 (15:5, 15:3, 15:8). Dnia 4 b.m. reprezentacja Pragi gra z Wrocławiem we Wrocławiu.

ŻYCIE GOSPODARCZE

NASZA flota handlowa jest już w chwili obecnej większa od przedwojennej. Wzrost jej tonażu nastąpił głównie dzięki wcieleniu do niej statków otrzymanych w drodze odszkodowań. Zakupiliśmy również szereg jednostek za granicą.

Opracowany przez Ministerstwo Żeglugi pięcioletni program rozbudowy floty, przewiduje budowę na stoczniach krajowych szeregu statków o łącznej nośności 120 tysięcy ton. Poza programem budowy nowych statków w kraju Ministerstwo Żeglugi poczyniło szereg zamówień za granicą.

Niezależnie od powyższego programu budować będziemy holowniki, łodzie pilotowe, kutry stalowe i drewniane oraz kadłuby dużych statków przeznaczone na eksport. (k. w.)

83 TYS. ZAGRÓD WIEJSKICH OTRZYMAŁO ENERGIĘ ELEKTRYCZNĄ

Główne Biuro Elektryfikacji Wsi przy Centralnym Zarządzie Energetyki osiągnęło następujące wyniki pracy w 1947 r.: na ziemiach dawnych zelektryfikowano całkowicie i włączono do sieci 570 wsi. Wybudowano nowych linii wysokiego napięcia około 700 klm., niskiego napięcia około 1300 klm. oraz ustawiono około 260 stacji transformatorowych o mocy około 16 tys. kilowatoamperów. Wartość tych inwestycji wynosi około 1 miliarda 140 miln. zł.

Na Ziemiach Odzyskanych zelektryfikowano i przyłączono do sieci 946 wsi, odbudowano około 1.250 klm. linii wysokiego napięcia, około 1.350 klm. niskiego napięcia oraz ustawiono 515 stacji transformatorowych o łącznej mocy 25 tys. kilowatoamperów. Wartość tych inwestycji wyniosła 900 miln. złotych.

RYBA PRASOWANA—NOWY DZIAŁ PRODUKCJI PRZEMYSŁU KONSERWOWEGO

Duńscy specjaliści z dziedziny technologii rybackiej oraz konstruktorzy maszyn wynaleźli nowy sposób produkcji t. zw. „Pressfisch" (ryby prasowanej). Jest ona sporządzana z filetów dorszowych, które zamiast zamrażania są odwadniane, lekko zasalane i prasowane w kostki o wadze 175 gramów, które odpowiadają 1 kg gotowej do spożycia ryby.

Jeśli nowy artykuł zdobędzie miejsce na rynku międzynarodowym, należałoby i u nas zainteresować się tym rodzajem przetwórstwa rybnego.

SPRZEDANO JUŻ 7.000 KRAJOWYCH RADIOODBIORNIKÓW

Sprzedaż montowanych w kraju w Dzierżoniowie oraz w Warszawskich Zakładach P. Z. Tele — i Radiotechnicznych odbiorników AGA 1743 przekroczyła już 7.000 sztuk. Uruchomiona ostatnio sprzedaż na warunkach ratalnych (na 10 rat) przyczyniła się do udostępnienia tych odbiorników masom pracującym. Plan na rok bieżący przewiduje rozprowadzenie 30.000 aparatów zmontowanych w kraju.

Straszna katastrofa samolotowa

KRAKÓW (Tel. wł.). Wczoraj o godz. 15 krążący nad miastem samolot wojskowy typu Ut2 zahaczył w pobliżu Wawelu o przewody telegraficzne i runął na ziemię. Z dwuosobowej załogi pilot ppor. St. Siemieńczuk zmarł w drodze do szpitala. Natomiast obserwator chor. Makowiecki uległ ciężkim obrażeniom. Pierwszej pomocy lekarskiej ofiarom katastrofy udzielili przechodnie. (Al)

Spółdzielczość łódzka wzmacnia swe siły

Rada Naczelna Spółdzielni Spożywców w Rudzie Pabjanickiej oraz Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej „Wielka Łódź", liczące razem kilka tysięcy członków i rozporządzające 30-tu sklepami, postanowiły zjednoczyć się i przyłączyć do Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi.

Jako główny motyw połączenia się podano, że tylko duże spółdzielnie mogą skutecznie interweniować w handlu i walczyć ze spekulacją. (SO)

Narciarze jugosłowiańscy w drodze do Zakopanego

KRAKÓW (Tel. wł.). Wczoraj przejeżdżała przez Kraków ekipa narciarzy jugosłowiańskich, udająca się na zawody o „puchar Tatr". Ekipa składa się z dwóch doskonałych skoczków i dwóch zjazdowców. (Al)

List niemieckiego socjalisty do tow. Doroty Kłuszyńskiej

Walka między komunistami i socjalistami w okresie od zakończenia wojny w 1918 r. do chwili objęcia rządów przez Hitlera dała w rezultacie więzienia i obozy koncentracyjne dla dziesiątków tysięcy przedstawicieli klasy robotniczej.

Ciężkie doświadczenia minionego okresu nie trafiły do świadomości „wodzów" S. P. D. spod znaku Schumachera po drugiej wojnie światowej. List otrzymany przeze mnie od socjalisty niemieckiego ze strefy amerykańskiej, towarzysza, którego znam jeszcze z okresu przedhitlerowskiego, zawiera ciekawe pod tym względem momenty.

Towarzysz ten — po przebyciu wielu obozów i więzień daje wyraz przekonaniu, że tylko jednolity front daje gwarancje zwycięstwa klasy robotniczej i demokracji w Niemczech, w oparciu o Związek Radziecki i te kraje, które przeprowadziły u siebie reformy ustrojowe. Autor listu rozumie wielką przewinę narodu niemieckiego, prosi jednak, żeby nie odpychano „wyciągniętej ręki", inaczej bowiem, nie pozostanie nic innego jak rozpacz.

Umieszczając wyjątki z tego listu, dajemy wyraz przekonaniu, że takie głosy mogą znaleźć w Polsce zrozumienie.

DOROTA KŁUSZYŃSKA

Droga Towarzyszko. Przypominam sobie wielką demonstrację w Berlinie w r. 1929 w obronie pokoju, wolności i socjalizmu. Przemawiałyście wtedy, obok wielu wybitnych mówców z całej Europy.

Z prawdziwą radością zwracam się do Was, jako do znajomej od dawna towarzyszki z prośbą, żebyście zapoznały wszystkich polskich więźniów politycznych hitlerowskich obozów koncentracyjnych z treścią mojego listu.

My, prześladowani przez hitlerowskich oprawców, zjednoczyliśmy się w stowarzyszenie, ażeby na terenie Niemiec prowadzić walkę z maskującym się faszyzmem i reakcją, ażeby zdobywać prawa w państwie i dążyć do nawiązania łączności ze wszystkimi towarzyszami niedoli, których narodowy socjalizm prześladował. Zdaje nam się, że w ten sposób przyczynimy się do poprawienia opinii o Niemczech, tak bez reszty zaszarganej z powodu ciężkich strat, jakie hitleryzm zadał narodom.

My, marksiści, prześladowani za swoje przekonania polityczne, jesteśmy powołani, jako straż przednia socjalizmu, do podjęcia starań, które by doprowadziły do porozumienia i zbratania. Rozumiecie przecież, jakie to dla nas — socjalistów czy komunistów, — bolesne, jeżeli stawiacie nas w jednym szeregu ze zbrodniarzami i czynicie nas odpowiedzialnymi za wojnę i wszystkie zbrodnie Hitlera.

Z tymi faszystowskimi przestępcami nic nas przecież nie łączy, ich zakłamana kultura jest nam obca, natomiast z marksistami całego świata łączy nas ta sama ideologia. W tym przekonaniu, wierząc w solidarność międzynarodową, znosiliśmy potworne prześladowania, obozy, szubienice, komory gazowe.

A jaka jest rzeczywistość?

Dwanaście lat dyktatury narodowych socjalistów to nie tylko zrujnowana Europa, to także dowód, że marksistowsko - socjalistyczna solidarność nie wytrzymała próby. Niestety, tkwimy jeszcze głęboko w nacjonaliźmie i w imię jego haseł udało się wrogom, kapitalistom i klerykałom opanować duszę narodu niemieckiego. Nie tylko więc niemiecka klasa robotnicza nie doceniała niebezpieczeństwa faszyzmu, prawie cała międzynarodówka i państwa demokratyczne nie rozumiały albo nie chciały rozumieć, że pomagają do skręcania sznura, który w końcu zacieśni się na szyjach milionów. Dziś, gdy za cenę tych ofiar padł faszyzm, opłakujemy stratę naszych najlepszych przywódców, ale daleko ważniejsze jest to, że nastąpiło opóźnienie światowej rewolucji, może na dłuższy okres czasu. Nie przyśpieszy zmiany na lepsze odsądzanie od czci całego narodu niemieckiego i nas — ofiar rządów hitlerowskich. Nie możemy brać odpowiedzialności za taktykę przywódców, którzy są nacjonalistami.

Żyjemy w okresie zmagania się potęgi kapitalizmu z potęgą Z. S. R. R., a naszym obowiązkiem jest koncentrowanie całego wysiłku do obrony zarówno socjalistów jak i komunistów przed zamachami wrogów. Nie zmienią tej prawdy ani dr Schumacher, ani Blum, czy Saragat, ani Attlee.

Staramy się dojść do porozumienia z naszymi dawnymi przyjaciółmi z międzynarodówki, ale spotykamy się z nieufnością i bezwzględnym osądem. A przecież cierpimy głód po cierpieniach jakie przebyliśmy w więzieniach i obozach. Osądzajcie z całą bezwzględnością faszystów, ale nam podajcie rękę, bo sami o własnych siłach nie zdobędziemy zaufania świata.

Nie dziwimy się, że nie macie zaufania do teraźniejszych przywódców SPD. To — oportuniści, pomocnicy reakcji, jak dr Schumacher Hoegner i inni.

Walka z nimi nie jest łatwa, wyrzucą za burtę każdego, kto się im przeciwstawi, jak to zrobili z Paulem Loebe, moim współtowarzyszem niedoli (siedzieliśmy w jednej celi).

Wierzę, że Was przekonałem. Uważamy naszą organizację więźniów politycznych, tak jak i podobne organizacje w innych krajach, za pomost do porozumienia. Między nami nie będzie ani jednego faszysty. Zarówno socjaliści, jak i komuniści są jednomyślni i dążą do nawiązania łączności z naszymi sąsiadami na zasadach współpracy międzynarodowej.

Mam nadzieję, że rzucicie na szalę wszystko, żeby w myśl starej marksistowskiej ideologii, nasze nadzieje na nawiązanie łączności z polskimi towarzyszami nie spotkały się z niechęcią.

Z socjalistycznym pozdrowieniem
O. G.

Dzięki racjonalnej gospodarce zaoszczędziliśmy 30 proc. paliwa

Zmiana cen paliw płynnych, wprowadzona od początku roku, celem zapewnienia bardziej oszczędnej gospodarki — przyniosła już oczekiwane, pomyślne rezultaty. Szacunkowe dane Centrali Produktów Naftowych za okres pierwszych dwóch miesięcy r. b., oparte na cyfrach sprzedaży w stacjach benzynowych wykazują, że udało się w tym czasie zaoszczędzić w skali ogólnokrajowej około 30% benzyny, w stosunku do przeciętnego zużycia w roku ub.

Oszczędność w zużyciu paliwa, w przeważającej części importowanego z zagranicy, nastąpiła z jednej strony w wyniku wycofania z ruchu części przestarzałych pojazdów mechanicznych o wysokim zużyciu paliwa, z drugiej zaś w drodze ograniczenia do minimum nieprodukcyjnych przejazdów samochodowych w poszczególnych instytucjach, urzędach i przedsiębiorstwach publicznych.

Włókniarze, przodownicy pracy pojadą na wypoczynek

W trzecim etapie współzawodnictwa pracy (w styczniu) o odznakę „Przodownika Pracy" wzięło udział ok. 44 procent pracowników zatrudnionych w przemyśle włókienniczym. W porównaniu z grudniem ub. roku liczba współzawodników wzrosła o przeszło 22 tys. — ze 111 tys. do 133.800 osób. Liczba nagrodzonych przodowników pracy wzrosła w styczniu do 2.641.

Dla włókniarzy, którzy trzykrotnie zwyciężyli w poszczególnych etapach współzawodnictwa pracy Zarz. Gł. Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Włókienniczego wyznaczył nagrody w postaci 2-tygodniowego bezpłatnego pobytu w dowolnie wybranym przez zwycięzcę pensjonacie, w dowolnej porze roku. Współzawodnictwo pracy przybrało jednak tak szerokie rozmiary i tak wyrównało poziom współzawodniczących, że tylko nielicznym jednostkom w ciągu trzech pierwszych miesięcy wspózawodnictwa udało się zdobyć trzykrotnie pierwsze miejsce. Na 2037 zdobywców pierwszego miejsca w czasie od listopada ub. roku do stycznia b.r. zaledwie 30 osób zdobyło pierwszą nagrodę trzykrotnie, 17 osób dwukrotnie pierwszą i raz drugą i 15 osób, raz pierwszą i dwukrotnie drugą nagrodę.

Trzykrotnych zwycięzców nazwać można mistrzami współzawodnictwa. Są to: Bronisław Ciula z PZPB Nr 2 w Łodzi, Kazimiera Nowacka, Janina Skupińska, Józef Szewczyk i Alfons Wasilewski, wszyscy z PZPB Nr 3 w Łodzi (dawn. Geyer), Kazimierz Bełdowski, Maria Pytlewska i Janina Kolanek z PZPB Nr 8 w Łodzi, Kazimiera Szklarek z PZPB Nr 14, Helena Bachman z PZPB w Rudzie Pab., Emilia Helman z PZPB w Częstochowie, Bronisław Bajder z PZPB w Bielawie, Janina Pieckówna z PZPB w Kudowie, Kozej Kin z PZPB w Żarach, Henryk Sadlik w PZPWełn. Nr 28, Władysław Krzysztofik z PZPWełn. Nr 27, Hieronim Białkowski z PZPWełn. Nr 21, Kosiorek z PZPWełn. Nr 23, Stanisława Ptaszyńska z PZPWełn. Nr 22, Janina Wicińska z PZPWeł. Nr 36, Józef Pieronek, Stefania Gąsior i Rozalia Kastelnik z PZPWełn. Nr 14, Irena Lasota z Państw. Zakł. Pasmanteryjnego, Janina Lewandowska z Państw. Zakł. Przem. Konfekcyjnego w Szczecinie, Władysław Lewandowski z PZP Konf. w Legnicy oraz Tadeusz Król, Stanisława Walencik i Karnicki z Państwowych Zakładów Wyrobów Drzewnych w Łodzi. Spędzą oni bezpłatnie dwa tygodnie urlopu w jednym z pensjonatów Zw. Zaw. Włókniarzy.

Łódzka Rada Narodowa debatuje nad budżetem miasta

ŁÓDŹ (Tel. własny). Wczoraj wieczorem rozpoczęła się sesja budżetowa Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi. Na wstępie powzięto uchwałę w sprawie umiastowienia Filharmonii Łódzkiej. Będzie ona korzystać z 12 miln. zł. dotacji min. Kultury i Sztuki. Dalej postanowiono sprzedać „Filmowi Polskiemu" plac w parku Poniatowskiego pod rozbudowę atelier i miasteczka filmowego.

Po załatwieniu tych spraw, zabrał głos główny referent budżetowy, który omówił ogólną politykę samorządu łódzkiego i trudności jakie napotyka gmina w realizacji swych zamierzeń.

Budżet zwycz. na r. 1948 zamyka się sumą globalną 2.991 miln. zł. Deficyt przewidywany wynosi 1.246 miln. zł. Referent wskazał, że analogiczna sytuacja istnieje i w innych samorządach. Referent zwrócił uwagę na oszczędną gospodarkę miasta i fakt, że lwia część wydatków idzie na zdrowie, opiekę społeczną, oświatę i kulturę.

Aby budżet stał się realny, miasto dokłada starań w kierunku likwidacji przerostów administracyjnych i personalnych.

W imieniu radnych klubu PPS złożył oświadczenie tow. W. Stawiński. Podkreśliwszy duże osiągnięcia samorządu łódzkiego mówca stwierdza, że czerwona Łódź była pierwszym miastem, które wprowadziło przymus powszechnego nauczania, musi więc i teraz przodować na polu oświaty i kultury robotniczej. Mówca zastrzegł się, że w trakcie debaty generalnej, wniesie poprawki w pozycjach dotyczących budownictwa mieszkaniowego, wodociągów i kanalizacji. Wyraża również nadzieję, że samorządowi łódzkiemu przyjdzie z pomocą przemysł i inicjatywa prywatna. (SO)

Słuchacze Centralnej Szkoły Partyjnej PPS walczą z analfabetyzmem

W Socjalistycznym Ośrodku Szkoleniowym im. Stanisława Dubois w Otwocku otwarto staraniem słuchaczy trzeciego turnusu Centralnej Szkoły Partyjnej PPS, kurs dla analfabetów i półanalfabetów, pracowników fizycznych.

Kierownictwo kursu przeszkolenia analfabetów objęli dwaj towarzysze: Kamiński i Pypno.

Towarzyszu prenumeruj „ROBOTNIKA"

ŻYCIE PARTII

Kolejarze PPS-owcy z Nasielska budują szkołę

W Nasielsku, z inicjatywy Gm. Koła Kolejowego PPS pod przewodnictwem tow. Żbikowskiego H., została zapoczątkowana budowa 7-klasowej szkoły podstawowej, która już w tym roku będzie służyła wielu uczniom i uczennicom z pobliskich wsi.

Na ten cel kolejarze PPS pow. pułtuskiego z długo zbieranych złotówek ze swoich poborów, ofiarowali 42.000 zł.

Dziś dzięki wydajnej pomocy ludności i wytężonej pracy stolarza tow. Krawieckiego widzimy wybudowany wielki barak który mieści wiele jasnych i wygodnie umeblowanych sal klasowych.

Dla odbudowy zniszczonej szkoły tow. wicemin. Jastrzębski oraz inspektor Okręgu Szkolnego w Pułtusku ob. Zając, wyasygnowali po 200.000 zł.

Dom Ludowy we Włochach oddano już do użytku

W dniu 29 ub. m. odbyło się we Włochach przy ul. Okrzei nr 14 uroczyste otwarcie Domu Ludowego PPS.

Uroczystość otworzył przewodniczący Komitetu Miejskiego tow. Dewudzki, przedstawiając dzieje rozwoju Komitetu PPS we Włochach od skromnych izb do Domu Ludowego. Dłuższy referat polityczny wygłosił tow. min. Osóbka-Morawski, referat gospodarczo - polityczny tow. wicemin. J. Salcewicz, który reprezentował Radę Naczelną PPS.

Następnie przemawiali w imieniu Powiatowego Komitetu PPR tow. Zieliński, podkreślając specjalny wysiłek Komitetu PPS włożony w budowę Domu i życząc mu dalszego rozwoju, oraz w imieniu Zarządu Głównego TPŻ płk. Gruda.

Tow. prof. Kropatsch wręczył Komitetowi I partię książek dla Biblioteki Partyjnej, zakupionych z dobrowolnych ofiar członkowskich i podkreślił rolę książki w rozwoju społeczeństwa. Odwołanie się do dalszej ofiarności wywołało natychmiastowy oddźwięk zebranych w postaci uzbieranej sumy 14.000 zł, jako ofiary na bibliotekę.

ZEBRANIA

KURS PRELEGENTÓW SK PPS

Dnia 5 bm. o godz. 16 odbędzie się kurs prelegentów Stołecznego Komitetu PPS. Referat na temat wytycznych prac stołecznych prelegentów PPS wygłosi I. sekr. Stołecznego Komitetu PPS tow. Henryk Dąbrowski.

STOŁECZNA RADA KOBIET PPS

Prezydium Stołecznej Rady Kobiet PPS zawiadamia, że dnia 11 marca br. o g. 16,30 odbędzie się w lokalu SK PPS, ul. Mokotowska 24, I p., Rada Stołeczna Kobiet PPS.

Karty wstępu do odebrania na Dzielnicach.

DZIELNICA OCHOTA

W dniu 2 bm. (wtorek) o godz. 15,30 w lokalu dzielnicy odbędzie się posiedzenie Komitetu.

W dniu 3 bm. (środa) o godz. 18 w lokalu Dzielnicy odbędzie się zebranie Kół Terenowych Północ i Południe z referatem lekarskim.

W dniu 4 bm. (czwartek) o godz. 16,30 w lokalu dzielnicy odbędzie się zebranie przewodniczących, sekretarzy i skarbników Kół należących do dzielnicy.

SEKCJA KOBIET DZIELNICA TARGÓWEK

Dnia 4 marca br. o godz. 17 odbędzie się zebranie Sekcji Kobiet z referatem ubezpieczeniowym.

DZIELNICA MOKOTÓW

W dniu 3 marca (środa) na terenie Centralnego Zarządu Państwowego Przemysłu Fermentacyjnego (Narbutta 7) wygłosi referat tow. Pawłowicz.

Również w tym dniu na terenie Fabryki Mechaniki Precyzyjnej o godz. 18 przy Al. Wilanowskiej 16 będzie wygłoszony referat na temat zagadnień spółdzielczych.

Ponadto w lokalu Dzielnicy (Chocimska 4) o godz. 16 zwołuje się zebranie Koła PPS przy Centrali Rybnej.

Na terenie Miejskich Zakładów Komunikacyjnych (Puławska 13) o godz. 15,30 referat o zagadnieniach aktualnych oraz o sprawach zawodowych wygłosi tow. Grot.

ZARZĄD SEKCJI POLIGRAFICZNEJ PRZY SK PPS

zawiadamia, że zebranie przewodniczących i sekretarzy poszczególnych Kół PPS odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 16.30 w sali konferencyjnej PPS Mokotowska 24, I piętro.

ZNMS

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW KOŁA ZNMS PRZY U. W.

W dniu 7 bm. (niedziela) o godz. 10 w sali konferencyjnej Stołecznego Komitetu PPS przy ul. Mokotowskiej 24 (II p.) odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków Koła ZNMS przy UW. Na porządku obrad wybór nowych władz Koła i wybór delegata na Zjazd ZNMS.

WSPÓLNE ZEBRANIE Z AZWM

Zespół pracy przy wydziale matematyczno - przyrodniczym, farmacji i weterynarii UW zawiadamia, że w dniu 4 bm. (czwartek) o godz. 18 w sali Koła Chemików (Wawelska 17) odbędzie się wspólne z AZWM zebranie dyskusyjne. Referat pt. „Problem niepodległościowy w polskim ruchu robotniczym" wygłosi tow. Andrzej Mink.

ZNMS — KOŁO PRZY UW

W dniu 4 bm. (czwartek) o godz. 18 w sekretariacie środowiska (Mokotowska 24) odbędzie się zebranie delegatów wydziałowych ZNMS z U. W.

INFORMACJE:

DZIELNICA TARGÓWEK

Towarzysze należący do Dzielnicy a weryfikowani na Kołach, winni do dnia 15.3. br. złożyć w Komisji Weryfikacyjnej Dzielnicy zaświadczenia weryfikacyjne.

PODDZIELNICA FORT MOKOTÓW

Kancelaria poddzielnicy czynna jest w każdą niedzielę od godz. 10 do 12.

SPORT

Pierwsze próby piłkarzy

Zarząd PZPN postanowił przeprowadzić 2 mecze treningowe, które będą przygotowaniem drużyny reprezentacyjnej na spotkanie Polska — Bułgaria w dn. 4 kwietnia.

Na treningi, które będą miały miejsce 18 marca w Krakowie i 24 marca w Katowicach, kapitan związkowy powołał niżej wymienionych zawodników:

Janik (Pogoń — Katowice), Ogiński, Barwiński, Waśko, Parpan, Gajdzik, Cisowski, Gracz, Alszer, Cieślik, Bobula, Smólski, Białas, Spodzieja, Baran, Przycherka, Jabłoński II, Szczurek, Suszczyk, Janduda, Włodarczyk, Skromny, Jurowicz, Cebula, Janik (Rymer), Gruner (Piast — Gliwice), Filek I, Barań.

Reprezentacja na mecz z Bułgarią ma lecieć samolotem do Sofii.

Najlepsi pięściarze Polski

Kapitan Związkowy PZB Kazimierz Derda ogłosił drugą z kolei klasyfikację najlepszych pięściarzy Polski, biorąc pod uwagę Szymurę w wadze półciężkiej i w wadze ciężkiej.

Lista zawodników przedstawia się jak następuje:

Waga musza: Sowiński (Wybrzeże), Tyczyński (Warszawa), Kasperczak (Poznań), Gumowski (Pomorze), Kargiel (Łódź), Kowalczyk (Śląsk), Kamiński (Łódź), Patora (Warszawa), Lidtke (Poznań), Kurowski (Wrocław).

Waga kogucia: Bazarnik (Śląsk), Kruża (Pomorze), Grzywocz (Śląsk), Klein (Gdańsk), Gignal (Gdańsk), Stasiak (Łódź), Szymański (Poznań), Symowicz (Wrocław), Sobkowiak (Warszawa), Brzóska (Łódź).

Waga piórkowa: Antkiewicz (Wybrzeże), Czortek (Warszawa), Matloch (Śląsk), Baranowski I (Pomorze), Marcinkowski (Łódź), Sieradzan (Warszawa), Wojnowski (Poznań), Panke (Poznań), Gołyński (Wybrzeże), Kudłacik (Wybrzeże).

Waga lekka: Rademacher (Śląsk), Skałecki (Szczecin), Bibrzycki (Śląsk), Bonikowski (Łódź), Skierka (Wybrzeże), Komuda (Warszawa), Grynia (Łódź), Adamski II (Poznań), Żurawski (Warszawa), Wrzosek (Poznań).

Waga półśrednia: Chychła (Wybrzeże), Olejnik (Łódź), Wikliński (Pomorze), Iwański (Wybrzeże), Szneider (Śląsk), Kula (Śląsk), Wasiak (Warszawa), Vogt (Poznań), Mazur (Łódź), Adamski I (Poznań).

Waga średnia: Kolczyński (Warszawa), Pisarski (Łódź), Szymankiewicz (Wybrzeże), Trzęsowski (Łódź), Sobczak (Poznań), Rajski (Wybrzeże), Cebulak (Pomorze), Zagórski (Warszawa), Matula (Kraków), Wilczek (Szczecin).

Waga półciężka: Szymura (Poznań), Nowara (Śląsk), Kubicki (Częstochowa), Stocki (Pomorze), Zylis (Łódź), Mechliński (Wybrzeże), Ambroz (Szczecin), Jabłoński (Pomorze), Kossowski (Warszawa), Franek (Poznań).

Waga ciężka: Szymura (Poznań), Klimecki (Poznań), Niewadził (Łódź), Koleczko (Poznań), Archacki (Warszawa), Jaskóła (Łódź), Kotkowski (Warszawa), Pietrzak (Szczecin), Kubica (Śląsk), Stec (Łódź).

Mistrzowie Polski w turystyce motocyklowej

PZM ogłosił listę mistrzów turystycznych na 1947 r.: Mistrz — Gargul (Polonia Bytom) — 1.893 pkt. (ilość przebytych km 15.231), pierwszy wicemistrz — Żymirski (Okęcie) 1.619 pkt. (10.344 km), drugi wicemistrz — Bochaczek (Wisła — Kraków) 1.380 pkt. (12.243 km).

Naszym zdaniem

Budowa szkół

Władze państwowe doceniają w pełni zagadnienie rozbudowy szkolnictwa na terenie stolicy. Najlepszym tego dowodem są wzrastające z roku na rok kredyty przyznawane na remont zniszczonych i budowę nowych pomieszczeń szkolnych. W b. r. kredyty te przekroczyły 200 milionów zł. Jakkolwiek suma ta nie zaspokoi w pełni potrzeb to jednak jest ona dość wysoka, aby świadczyć o najlepszej woli państwa i samorządu.

Trudności zaczynają się piętrzyć gdzie indziej—mianowicie w wadliwym systemie planowania budownictwa szkolnego.

Do dziś zajmują się nim następujące czynniki: 1) Podkomisja Oświaty i Kultury Stołecznej Rady Narodowej 2) Komisja Dla Budownictwa Oświatowego przy Komisariacie Odbudowy Warszawy 3) Resort Kultury i Oświaty Zarządu Miejskiego 4) Ministerstwo Oświaty 5) Ministerstwo Odbudowy i 6) (częściowo) wiele innych ministerstw i instytucyj.

Ta wielotorowość planowania utrudnia i hamuje prace budowlane i remontowe. W ub. r. z powodu spóźnionych decyzyj i planów nie przepracowano około 25 milionów zł kredytów, czyli około 15 procent sum przyznanych na budownictwo szkolne. Jeszcze w grudniu 1947 r. nie wyjaśniono konkretnie, co i gdzie można budować.

W b. r. obserwujemy już także pewne „wstępne" trudności (o których częściowo donosiliśmy przed kilku dniami).

Uważamy, że doświadczenia ub. r. winny być w tym roku w całości wzięte pod uwagę. Utworzenie komórki, która miałaby pod swoją wyłączną pieczą całość spraw związanych z budową szkół na terenie Warszawy — bądź też przyznanie takich praw jednemu z wymienionych wyżej czynników — jest według nas logicznym i słusznym rozstrzygnięciem tej „wielotorowej" sytuacji w odbudowie szkolnictwa warszawskiego.

Szkolnictwo bowiem w stolicy jest jeszcze w zbyt ciężkiej sytuacji, abyśmy mogli pozwolić sobie na niewykorzystywanie przyznanych mu na budownictwo funduszów.

10 tys. „zakonspirowanych" mieszkań ma wykryć ankieta mieszkaniowa

Około 10 tys. izb mieszkalnych w Warszawie — według danych Resortu Mieszkaniowego w wyniku najrozmaitszych machinacji, jest „zakonspirowanych", chociaż znajdują się w domach podlegających dekretowi o publicznej gospodarce lokalami. Ankieta mieszkaniowa, jaka w najbliższych tygodniach zostanie przeprowadzona przy ścisłej współpracy Dzielnicowych Rad Narodowych i Komitetów Blokowych powinna, zdaniem Resortu Mieszkaniowego, większą część tych izb — ujawnić.

Wyniki ankiety mają być jednocześnie podstawą do założenia Centralnej Kartoteki Lokali, która powstanie przy Zarządzie Miejskim. Założenie Centralnej Kartoteki pozostaje w ścisłej łączności z zamierzeniami władz miejskich, które wespół z Wojewódzką Radą Narodową pragną — o czym już podawaliśmy — dekret o publicznej gospodarce lokalami rozciągnąć na miejscowości podwarszawskie.

W poszukiwaniu rozwiązania problemu mieszkaniowego

Według danych Resortu Mieszkaniowego Z. M. dekretowi o publicznej gospodarce lokalami podlega w Warszawie obecnie 13.929 domów posiadających łącznie 210 tys. izb mieszkalnych. Brak współpracy pomiędzy poszczególnymi organami administracyjnymi stwarza sytuację, że bardziej przedsiębiorczy i sprytny obywatel może mieć nawet... sześć mieszkań, a więc tyle ile jest starostw grodzkich.

Zorganizowanie Centralnej Kartoteki Lokali staje się więc w tych warunkach konieczne. Uniemożliwi ona uprawianie nadużyć w dotychczasowej skali i ma jednocześnie dać rzeczywisty, realny obraz warunków mieszkaniowych stolicy, a także usprawnić działalność wszystkich organów miejskich, mających wpływ na gospodarkę lokalami w Warszawie.

Z projektem przeprowadzenia ankiety mieszkaniowej wystąpiły niemal jednocześnie: Komisja Mieszkaniowa Stołecznej Rady Narodowej i Resort Mieszkaniowy Zarządu Miejskiego. Z chwilą uruchomienia kartoteki mają ulec likwidacji sekcje mieszkaniowe przy starostwach grodzkich.

Odpowiedzialne zadanie Komitetów Blokowych

Ankieta zostanie przeprowadzona za pośrednictwem Dzielnicowych Rad Narodowych przy ścisłej współpracy Komitetów Blokowych. Chodzi przede wszystkich o dokładne i uczciwe podanie stanu faktycznego, zgodną z prawdą odpowiedź na wszystkie pytania zawarte w ankiecie. Komitety Blokowe jako najmniejsze komórki samorządu stołecznego związane najściślej z terenem mają ku temu największe możliwości.

Każdy mieszkaniec będzie musiał odpowiedzieć w ankiecie na następujące pytania: gdzie pracuje, względnie uczy się, na jakiej podstawie prawnej zamieszkuje lokal, od kiedy go zamieszkuje. Jeżeli zajęty lokal jest lokalem użytkowym, musi być jasno określony rodzaj przedsiębiorstwa, które w nim się mieści. Musi być też podany obecny stan bezpieczeństwa lokalu. W wypadku, gdy stan ten zagraża życiu, fakt ten powinien być podkreślony. Przeprowadzenie ankiety i uruchomienie kartoteki będzie połączone z kosztami (prawdopodobnie pochłonie jednak poważną kwotę 500 tys. zł.), wykrycie jednak „wolnych" izb mieszkalnych zapewne zamortyzuje koszty jej przeprowadzenia. Ankieta nadto ma ustalić hierarchię w przeprowadzaniu przymusowego przekwaterowania w rejony podstołeczne.

Za przesiedlonych odpowiada gmina stołeczna

Jeżeli chodzi o procedurę samego przesiedlania do miejscowości podwarszawskich, to większość czynności formalnych będzie tutaj załatwiał Zarząd Miejski. Według koncepcji zatwierdzonej przez prezydium Stołecznej Rady Narodowej, na sobotnim posiedzeniu, referowanej przez szefa Resortu Mieszkaniowego tow. Prusa, Zarząd Miejski, chcąc przekwaterować kogoś musi wpierw zwrócić się do Wojewódzkiej Komisji Lokalowej, która wyda potrzebny nakaz na rzecz gminy m. Warszawy. Dopiero na podstawie tego nakazu można będzie zająć mieszkanie w wyznaczonej miejscowości.

Natomiast użytkownik zajmowanego mu mocą nakazu lokalu, jeśli będzie uważał, że dzieje mu się krzywda, ma prawo odwołać się do Wojewódzkiej Komisji Lokalowej, która z kolei w porozumieniu z gminą m. Warszawy może zmienić decyzję. (Rs)

Do 1 kwietnia „Agril" przekaże Państwu nierentowne majątki

Wczoraj, pod przewodnictwem tow. Sankowskiego, obradowała Komisja Kontroli i Komisja Rolnictwa Stoł. Rady Nardowej. Tematem obrad była sytuacja gospodarcza „Agrilu". W wyniku dyskusji uchwalono zobowiązać Zarząd Miejski do przekazania Min. Rolnictwa w terminie do 1 kwietnia rb. wszystkie nierentowne majątki „Agrilu".

Jednocześnie postanowiono usamodzielnić finansowo gospodarkę przetwórni „Agrilu". Zwrócono też uwagę dyrekcji „Agrilu", aby sklepy warzywniczo-ogrodnicze, prowadzone na terenie miasta rozszerzyły asortyment produktów i rozwinęły całą pełnię swych możliwości handlowych. (Rs)

Meldowanie i rejestracja cudzoziemców

Przepisy obowiązujące prowadzących meldunki

Wydział Ewidencji Ludności Zarządu Miejskiego w Warszawie podaje do wiadomości prowadzących meldunki i osób zainteresowanych na terenie Warszawy następujący komunikat w sprawie meldowania i rejestrowania cudzoziemców:

1. Każdy cudzoziemiec, przybyły do Warszawy i przebywający w jakimkolwiek domu, obowiązany jest zameldować się w Biurze Meldunkowym za pośrednictwem prowadzącego meldunki w ciągu 24-ch godzin od chwili przybycia.

2. Każdy cudzoziemiec, przybywający z zagranicy bezpośrednio do Warszawy i tu po raz pierwszy w Polsce meldujący się, obowiązany jest poza tym osobiście zarejestrować się w Komendzie Milicji Obywatelskiej, Sekcji Cudzoziemców, ul. Wilcza Nr 58, w terminie najpóźniej 8 dni od chwili przybycia.

3. Po dokonaniu meldunku cudzoziemca i wpisaniu go do księgi meldunkowej, obowiązany jest prowadzący meldunki dostarczyć przyjęty meldunek natychmiast do Dzielnicowego Biura Meldunkowego. Opóźnienie złożenia zameldunków i wymeldunków cudzoziemców, sięgające 3 dn. od chwili ich przybycia lub zmiany adresu, spowoduje zastosowanie konsekwencyj karnych w stosunku do prowadzącego meldunki i meldujących się cudzoziemców. Również w wypadku stwierdzenia, w czasie kontroli czynności prowadzącego meldunki, faktu niezameldowania cudzoziemca, nastąpi niezwłoczne ukaranie prowadzącego meldunki i osoby niemeldowanej.

4. O ile przybywający do Warszawy, lub zmieniający adres, cudzoziemiec odmówi obowiązku meldowania w przepisanym czasie 24 godzin, prowadzący meldunki obowiązany jest powiadomić o tym niezwłocznie właściwe Biuro Meldunkowe raportem, zgłoszonym na piśmie i zawierającym w treści: dokładny adres, nazwisko i imię głównego lokatora oraz, o ile są znane, personalia cudzoziemca i jego rodziny.

Odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci robotników—ofiar hitleryzmu

W Warszawskiej Radzie Związków Zawodowych odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ufundowanej przez Sekcję Piekarzy przy Związku Zaw. Spożywców ku czci trzech zamordowanych przez okupanta działaczy Związku: Jędrzejczaka, Piotrowskiego i Woczala.

Zamordowani przez okupanta byli aktywnymi działaczami radykalnej lewicy polskiej z okresu przedwojennego i członkami Polskiej Partii Robotniczej podczas okupacji. Antoni Jędrzejczak rozstrzelany został dn. 28.V 1942 r. podczas akcji represyjnej przeprowadzonej przez Niemców na Magdalence. Bronisław Piotrowski był jednym z 50 powieszonych dnia 16 października 1942 r. Zygmunt Woczal, aresztowany przez gestapowców, został bestialsko zamordowany na Szucha.

Odsłonięcie tablicy, poprzedziła akademia z częścią artystyczną. Sylwetki tragicznie zamordowanych nakreślił ich kolega i towarzysz walk, Pociejewski. Tablicę odsłonił przewodniczący Zw. Zaw. Spożywców Lisowski.

W maju b.r. rozpoczną się prace nad dalszym poszerzaniem tunelu

Trolleybusy będą kursowały normalnie

Już w maju br. rozpoczną się roboty nad poszerzaniem tunelu na odcinku Nowy Świat — Bracka. Ruch kołowy i pieszy na tym odcinku zostanie wstrzymany i skierowany będzie: w kierunku na Pragę ul. Nowogrodzką i ul. „Za BGK", w kierunku zaś na Warszawę ulicami: Chmielną, Widok, i przebijaną obecnie Kruczą.

Ruch tramwajowy i trolleybusowy odbywać się będzie normalnie. Szyny tramwajowe przerzucone zostaną na nieobjętą robotami, prawą (w kierunku Pragi) stronę jezdni Al. gen. Sikorskiego. Trolleybusy kursować będą nad wykopem po specjalnie w tym celu wybudowanym drewnianym pomoście.

Ostatnio zapadły również decyzje co do sposobu montowania mostu średnicowego: dwa przęsła montowane będą przy pomocy (przygotowanych już) rusztowań, trzy zaś tzw. metodą nawisową bez rusztowań. Da to duże oszczędności na materiale.

Wiadukty nad ulicami Zamojskiego i Targową są już całkowicie ukończone. Wiadukt przy porcie praskim zostanie zasypany, a na jego miejsce wybudowany będzie tzw. wiadukt wystawowy, który połączy przyszłe tereny wystawowe, rozciągające się po obu stronach nasypu kolejowego.

Pierwsze sygnały sezonu budowlanego

Rozpoczęto intensywne prace na Starówce i Osi Saskiej

Dzięki pięknym, słonecznym dniom rozpoczyna się w stolicy ruch budowlany. Obok budowy arterii W-Z. przystąpiono również do prac na trasie Osi Saskiej. Rozpoczęto tu wywózkę gruzu, oraz remont budynków.

Wojskowe Przedsiębiorstwo Budowlane przeprowadza odbudowę gmachu Sądów Wojskowych na rogu ul. Królewskiej i pl. Zwycięstwa. Zakończenie robót przewiduje się na jesień br. Zewnętrzny wygląd budynku Sądów Wojskowych ulegnie znacznym przeobrażeniom, bowiem frontowa jego elewacja upodobniona zostanie do elewacji Hotelu Europejskiego, przez co wschodnia ściana pl. Zwycięstwa otrzyma jednolity wygląd. Front budynku będzie bogato wyłożony piaskowcem.

Rozpoczęto już także prace przy odbudowie Teatru Narodowego na pl. Teatralnym. Plan rekonstrukcji nie przewiduje większych zmian zewnętrznych. Fasada teatru, do której warszawiacy tak się przyzwyczaili, zostanie zachowana. Znacznej natomiast przebudowie ulegnie wnętrze, które będzie unowocześnione. Projektuje się również powiększenie rozmiaru sceny.

Na arterii W-Z. rozpoczęto prace przy wykopie tunelu. Wczoraj ruszyła kolejka, która wywozi gruz spod kościoła Bernardynów na Skarpę Potocką. Dziennie usuwa się ponad tysiąc metrów sześc. gruzu. Z placu Zamkowego widać nowe wiązanie dachowe na jednej z kaplic Katedry Św. Jana. Niebawem kaplica ta zostanie pokryta dachem. Samo przygotowanie planu wiązania dachowego kaplicy, ze względu na jego oryginalny, gotycki charakter zajęło trzy miesiące czasu. W przyszłym tygodniu rozpocznie się montaż metalowej konstrukcji dachowej nad prezbiterium. Odbudowano również fragmenty zewnętrznych murów Katedry. Pracę utrudniają olbrzymie ilości gruzu, który jest obecnie intensywnie wywożony.

Oczyszczane są również z gruzu uliczki Starego Miasta: Piwna, Ślepa, Świętojańska, Jezuicka i inne. W związku z tym chcielibyśmy zwrócić uwagę na niedopuszczalne praktyki niektórych woźniców, którzy sprzątnięty z ulic gruz wrzucają do piwnic domów na Starówce. Nasuwają się poważne wątpliwości, czy tego rodzaju postępowanie przyśpieszy odbudowę Starego Miasta. Niesumienni woźnice muszą być energiczniej kontrolowani. (Ks)

Walne Zebranie dziennikarzy warszawskich

W niedzielę 14 marca w lokalu Szkoły Dziennikarskiej przy ul. Rozbrat 44-a o godz. 10 w pierwszym terminie i 10.30 w drugim terminie odbędzie się doroczne Walne Zebranie Oddziału Warszawskiego Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P.

Na porządku dziennym sprawozdanie z działalności za okres od maja 1947 r do 1.3.1948 r. oraz wybory nowych władz.

Zebranie przedwyborcze nauczycieli Mokotowa

29 lutego w gmachu gimnazjum Rejtana odbyło się zebranie przedwyborcze nauczycieli Mokotowa. Zgromadzonych powitał dyrektor gimn Rejtana Ostrowski. Z ramienia PPS przemawiał tow. inspektor Kowalczyk.

W żywej dyskusji, jaka wywiązała się po referatach, zgromadzeni nauczyciele Mokotowa wskazywali, że dotychczasowe władze Związku nie podążają za szybko dokonującymi się procesami demokratyzacji szerokich rzesz nauczycielskich.

Notatnik stolicy

NOWY ETAP DZIAŁALNOŚCI „MŁODEJ PRASY"

W auli wykładowej Wydziału Dziennikarskiego Akademii Nauk Politycznych w Warszawie odbyło się walne zebranie Koła Naukowego „Młoda Prasa", które zrzesza w swych szeregach około 400 członków. W roku ubiegłym nawiązano kontakty z kołami naukowymi przy Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie i Studium Publicystycznym w Łodzi. W wyniku wyborów, do prezydium zarządu weszli dwaj przedstawiciele Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, dwaj przdstawiciele Akademickiego Związku Walki Młodych „Życie", i jeden przedstawiciel Związku Młodzieży Demokratycznej.

W planie pracy na rok bież. „Młoda Prasa" projektuje uruchomienie dalszych Sekcyj, m. in. Sekcji Publicystycznej oraz skierowanie ponad 50 swych członków na specjalne kursy Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P.

UROCZYSTOŚĆ W KLUBIE KOBIET

Ostatni tydzień lutego obchodzony jest rok rocznie przez Międzynarodową Federację Kobiet Pracujących Zawodowo jako Tydzień Międzynarod. Solidarności Kobiet. W ramach tego Tygodnia odbył się w Warszawie w ostatnią niedzielę lutego w sali Klubu Lekarzy wieczór klubowy kobiet pracujących zawodowo, należących do Ligi Kobiet. Słowo wstępne do zebranych członkiń i zaproszonych gości wygłosiła przewodn. polskiego Klubu Kobiet Prac. Zawodowo, red. Jadwiga Krawczyńska. Interesujący referat na temat „Cena pokoju" wygłosiła red. Z. Drabikowa, ilustrując cyframi straszliwe straty kulturalne i materialne poniesione przez ludzkość w czasie ostatniej wojny światowej.

NIEDOLE DNIA

Wczoraj w godz. wieczornych popełnił samobójstwo profesor Uniwersytetu Warszawskiego Władysław Nikliboro, autor wielu podręczników z zakresu matematyki. Profesor od pewnego czasu cierpiał na rozstrój nerwowy. Ciało denata przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej.

Wczoraj w nocy nieznani sprawcy przebijając ścianę wtargnęli do sklepu przy ul. Nowy Świat 56, w którym mieści się pralnia i farbiarnia chemiczna. Po zrabowaniu pewnej ilości sztuk garderoby — zbiegli.

U zbiegu ulic Towarowej i Grzybowskiej wpadła pod samochód 25-letnia kobieta nieustalonego nazwiska, ponosząc śmierć na miejscu. Szofer, sprawca wypadku zbiegł.

Na Pl. Zbawiciela wypadł z tramwaju Stanisław Stelmaniak lat 42, doznając pęknięcia podstawy czaszki. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala Dzieciątka Jezus.

Na ulicy Powązkowskiej znaleziono Władysława Czubaniego lat ok. 50, u którego lekarz stwierdził pęknięcie czaszki. Przyczyny wypadku nie ustalono. Ofiarę przewieziono do szpitala na Żoliborzu.

Kalendarz podatkowy na marzec

W marcu płatne są następujące podatki bezpośrednie:

1. do dnia 7 marca — podatek od wynagrodzeń wypłaconych w lutym rb.,

2. do dnia 15 marca — zaliczka miesięczna na podatki: dochodowy i obrotowy, obliczona na podstawie dochodów i obrotów, osiągniętych i powstałych w m-cu lutym r. b.

Nadto płatne są podatki, na które podatnicy otrzymali decyzje wymiarowe z terminem płatności w marcu r. b., jak również zaległości odroczone i rozłożone na raty, również z terminem płatności w tym miesiącu.

Rozbiórka wiaduktu Pancera zakończona

Zgodnie z harmonogramem, rozbiórka i wywóz gruzu z wiaduktu Pancera zostały zakończone przez Betonostal 1 marca. Teren został wyrównany, a Pałac pod Blachą widać w całym pięknie jego zabytkowej architektury.

Aby wykonać tę wielką pracę w tak krótkim terminie, pracownicy Betonstalu nie schodzili z budowy ani w dzień, ani w nocy, pracując na parę zmian. Wielu robotników odznaczyło się wyjątkowo wielką wydajnością i ofiarnością w pracy.

Oś trasy W—Z i tunelu została już wyznaczona w terenie na przestrzeni od Wisły do pl. Zamkowego.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ
Wydawca: RADA NACZELNA PPS
Redaguje: Komitet Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza"
Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85
Telefony Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02. Dział Ogłoszeń 8.85-05. Admin. Drukarni 8.86-37. Drukarnia 8.79-61. Administracja Wydawnictwa 8.85-04
Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. g. 10 — 11, Sekretarz Red. g. 13 —15
Administracja czynna od g. 8 do 15. Kasa czynna od g. 9 do 14
Konto czekowe PKO Nr I-989
Bank Gosp. Spółdz., Oddz. w Warszawie Nr. 195
Prenumerata miesięczna w kraju: zł 70, zagranicą 150. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-989. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrocie odcinka podać należy: nazwisko, imię, pocztę oraz numer znaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.
CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia drobne po zł 20 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym: do 70 mm zł 100; od 71 — 120 mm zł 140; od 121 — 200 mm zł 175; od 201 — 300 mm zł [illegible]; powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem: do 70 mm zł [illegible]; od 71 — 120 mm zł 80; od 121 — 200 mm zł 100; od 201 — 300 mm zł 120; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł [illegible]; od 71 — 120 mm zł 75; od 121 — 200 mm zł 130; od 201 — 300 mm zł 150; powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 20 proc. Za tajemniczy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:
Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85, tel. 885-05 oraz agentury miejskie: Al. Gen. Sikorskiego 18 — „Impet", Kolektura: Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce; Polska Agencja Prasowa—Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa, ul. Młodz. Jugosłowiańskiej 11, wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce; Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala, ul. Daszyńskiego 18 i oddziały: Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Targowa [illegible], „Wolność" — Warszawa, Marszałkowska 35; Sp. Agencji Prasowej „Glob", ul. Złota 4; Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26.
Druk Sp. Wyd. „Wiedza" — „Robotnik" nr 1
Z — 43147

Na janosikowym szlaku (IV)

Krosna na Orawie



Wojciech Hulczyn, działacz spisko-orawski, interweniował w r. 1918 u Wilsona w sprawie przyłączenia polskiej części Orawy do Polski.

Jabłonka na Orawie, w marcu

To było naprawdę niezbyt dawno temu, może na kilka lat przed wielką wojną, kiedy na Piekielniku, małej orawskiej wiosce nastał nowy farosz. Jegomość objął w posiadanie niewielką plebanię i kościółek, na skalistej kępie, otoczonej z obu stron starymi świerkami i przezroczystym, szybko płynącym potokiem. Kościółek był ubogi i od wielu lat opuszczony, bo we wsi nie było dawno stałego księdza. Pachniało więc w nim pleśnią i butwiejącym drzewem, a ruchliwe, szare myszy zaczynały się dobierać do starego tryptyku, który kiedyś ukradli, gdzieś na Węgrzech zbójnicy i w przystępie napół pogańskiej pobożności ofiarowali „swojemu" kościołowi.

Nastał więc nowy farosz na Piekielniku i na wstępie duszpasterskiej pracy postanowił sprawdzić wiadomości religijne swych parafian, nie będąc pewien, czy kilka lat pozbawienia opieki duchownej nie wywołało wśród nich niedobrych skutków.

Przybyli więc na plebanię co znaczniejsi gazdowie. Szeroką drogą walili sankami do parafii, obejrzeć jegomościa. Pokłonili się jak należało, obłapiając księdza pod kolana i długo żegnając się krzyżem świętym.

— Ano, powiedzcie mi, gazdowie, ile jest osób w Trójcy Świętej — zapytał wreszcie proboszcz.

— Będzie proszę jegomości, dwie — odpowiedział wreszcie po chwili głębokiego zastanowienia, któryś z godniejszych gazdów. — Niby, wicie, Pon Jezus i Duch Świenty...

— Piknie gadacie, a Bóg Ojciec, o im zapomnieliście?

Gazdowie z Piekielnika spojrzeli po sobie, zlekka skonsternowani.

— A żije ten staruszek, jesce, hań? zapytali. Bo jak go nom dawny farosz pokazował na obrazicku, a będzie to już piknych parę roków temu, to barzo stary beł...

Tak to naprawdę bywało na Orawie, przed niedawnym jeszcze czasem. Ciemny był lud góralski i, ani prawdy boskie, ani ludzkie nie były zbyt jasne dla gazdów z Piekielnika, Chyżnych, Harkabuz, czy Podwilka.

Sprawa polskiej Orawy

I tutaj, na Orawie, podobnie jak na Spiszu ścierały się, przez wiele lat, wpływy i władania. Od XIII-go wieku Orawa była węgierskim komitatem i dopiero w roku 1918 powróciła, decyzją Rady Ambasadorów do Polski.

Ale — tak samo jak na całym Podhalu niewiele zmieniło się na Orawie w międzywojennym dwudziestoleciu. Pozostała tradycyjna już górska nędza, na którą trudno było znaleźć radę jednostkom. Bez poparcia z zewnątrz, bez zorganizowanej, szerokiej akcji, wysiłki ludzi, którzy pomóc chcieli Orawie, nie na wiele się przydały.

Rozległe orawskie wsie żyły jak dawniej z przemytu, mniej lub więcej legalnego przygranicznego handlu, ciążąc mimo wszystko coraz silniej ku sąsiedniej zasobnej i bogatej Słowacji.

Tak jest teraz

Nad szkołą w Jabłonce wisi duży megafon, przed którym stoi grupka dzieci i starszych, z natężeniem wsłuchanych w płynące z głośnika słowa.

— Patrzcie ino, patrzcie — gada, jak żywy... zaroz bydzie muzyko, wicie — gadają ludzie.

Radiowęzeł, przed niedawnym czasem zmontowany przez wojska WOP w Jabłonce, wielkiej, orawskiej wsi, ciągnącej się długim, siedmiokilometrowym pasem ku czeskiej granicy, połączył niespodziewanie Jabłonkę ze światem. Linia wysokiego napięcia, idąca z Nowego Targu na Orawę, da podgórskim wsiom światło. Radio i światło... coś, co dla nas mieszczuchów zdaje się być rzeczą najzupełniej codzienną i naturalną, dla górskiej wsi, jest czemś, co oznacza nową epokę.

Ale radio i światło to nie wszystko. Ludziom na Orawie, tak jak ludziom całego Podhala trzeba dać jeszcze możność zarobku, trzeba stworzyć im możność egzystowania niezależnie od [illegible] szmuglu.



Snucie osnowy przez tkaczkę na chałupniczym warsztacie.

I tutaj znowu pomaga spółdzielczość. Krakowska spółdzielnia włókiennicza „Tatry" tworzy na Orawie wielki ośrodek chałupnictwa, organizując zarówno produkcję chałupniczą, jak i szkolenie ludności.

„Tatry" ruszyły na Orawie całą parą. W oparciu o wybudowany w Krakowie punkt zaopatrzeniowy, punkt sprzedaży i szkolenia, „Tatry" zorganizowały na Orawie, w Jabłonce i Lipnicy ośrodki szkoleniowo wytwórcze. Już dziś, po krótkim stosunkowo okresie pracy „Tatry" zatrudniają na Orawie 239 chałupników — kandydatów, tkaczy i tkaczki, dziewiarki, szczotkarzy i ceramików. Prześliczne zabawki artystyczne „Tatr" idą już za granicę.

Stefka i książki

„Tatry" wysłały w teren doskonale dobraną i zorientowaną grupę instruktorską, pracującą z prawdziwym niefałszowanym zapałem, zorganizowały dobrze zaopatrzenie w surowiec. Przy odpowiednich środkach finansowych „Tatry" zatrudnić mogłyby już dziś około 1000 chałupników.

Szkolenie chałupników, prowadzone zgodnie z instrukcjami dep. zatrudnienia w Min. Pracy i Opieki Społ. daje naprawdę dobre rezultaty. Orawskie dziewczęta i kobiety, zdolne i chętne, szybko stają się dobrymi chałupniczkami.

Zamiast chodzić na „szmugiel" Matyjow syn zasiadł przy warsztacie szczotkarskim. Zarabia nieźle i zaczyna widzieć, że świat kończy się dalej, niż na przemytniczym szlaku. Tak samo Stefka Wirżanka co do niedawna pisała się Wirhova i marzyła o tym by pójść na służbę na Słowację, gdzie się „wydała za mąż" jej siostra. Odkąd Stefka zabrała się do robienia na drutach prześlicznych, kolorowych pulowerów, i rękawic, jakoś jej „odeszło". Poco iść do obcych, kiedy w Jabłonce i Lipnicy zarobić można i nauczyć się czegoś? A za rok — za rok Stefka kupi krosna wtedy dopiero pokaże co umie...

„Tatry" nie ograniczyły się do nauki fachu. Równolegle prowadzą akcje kulturalną, tak bardzo potrzebną na Orawie. Miejsce starego śpiewnika zajęły nowe, ciekawe książki z biblioteczki, założonej w Jabłonce. Biblioteka liczy 400 tomów i już na trzeci dzień po uruchomieniu miała ponad 100 „klientów".

— Śliczną książkę czytam... bardzo ładną... powiedziała mi Stefka, podnosząc oczy sponad drutów. O „panience z okienka"...

To dużo. Książka i krosna na Orawie.

DANUTA SOCHACKA

Wrocław odbuduje most imienia Chrobrego

Wzmaga się tempo prac wystawowych

Przygotowania do Wystawy Ziem Odzyskanych łączą się z zagadnieniem połączenia kolejowego zarówno, jeśli chodzi o dowóz materiałów budowlanych, jak i eksponatów. Najbardziej dogodne byłoby połączenie komunikacyjne przez żelbetonowy most im. Bolesława Chrobrego na Odrze. Most ten jest jednak zniszczony i wymaga odbudowy dwóch łuków oraz wzmocnienia trzech łuków żelbetonowych, z których jeden jest pęknięty. Odbudowa tego mostu wyniesie 28 miln. zł. Na 20 miln. zł złożą się: miasto, Państw. Mon. Spirytusowy, Min. Komunikacji, fabryka superfosfatu itp. Komitet Odbudowy Mostu stoi na stanowisku, iż brakujące 8 miln. zł powinna zaofiarować dyrekcja Wystawy Ziem Odzyskanych.

Nawet przy najintensywniej prowadzonych robotach most nie będzie oddany do użytku przed otwarciem Wystawy, lecz najwcześniej 1 sierpnia br. W ten sposób będzie można wykorzystać to połączenie dla przewiezienia eksponatów po zamknięciu Wystawy.

Tymczasem opracowuje się plan prowizorycznego połączenia kolejowego z halami dłuższą trasą, która prowadziłaby od stacji kolejowej Muchobor, skąd włączona do sieci tramwajowej, biegłaby ulicami Strzegomską, Legnicką, Mikołaja, mostem Grunwaldzkim, ul. Curie-Skłodowskiej i mostem Zwierzynieckim na tereny wystawowe. Wykonanie tego planu przewidziane jest w ciągu kilku tygodni. W kwietniu możnaby dowozić tędy materiały budowlane, a w czerwcu eksponaty.

Dla udogodnienia zwiedzających Wystawę i zabytki Wrocławia, miasto przystępuje do szkolenia trzystu przewodników, którzy by mogli oprowadzać turystów po mieście i pokazywać osobliwości wrocławskie.

(bc)

Odpowiedzi Redakcji

Woś Bronisław — Drawsko, woj. szczecińskie. Odpadków nie przesyła się bezpośrednio do fabryk, ale dostarcza do punktów sprzedaży Centrali Odpadków. Punkt taki powinien się znajdować w Szczecinie.

H. M. Warszawa-Bielany. Teoretycznie macie rację, praktycznie trudno sprawę rozwiązać z braku mieszkań w Warszawie.

Helena Blitz, Jelenia Góra. Adam Wagner mieszka w Żarach koło Żegania, ul. Broni Pancernej 10.

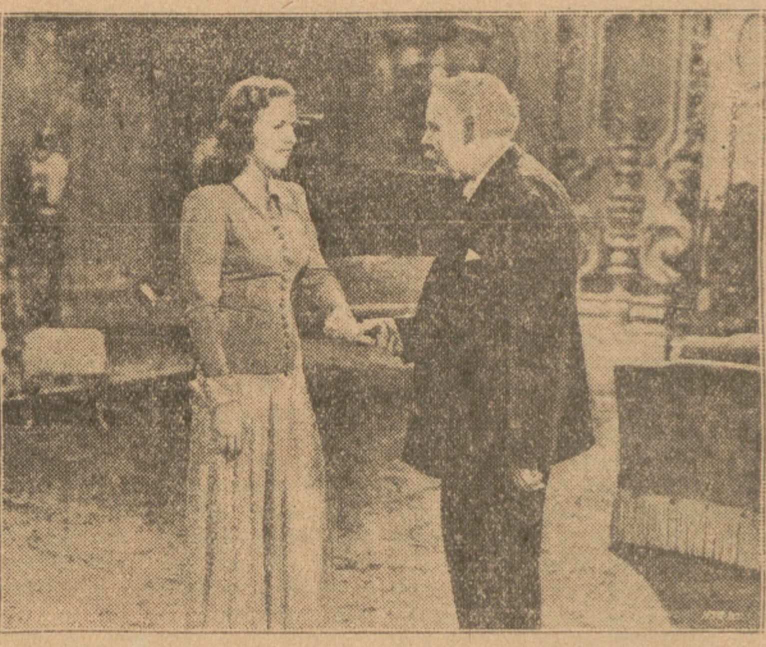
Jan Kupis, Radom. Dziękujemy za słowa uznania.

Stały prenumerator, mieszkaniec Mińska Mazowieckiego. Listów anonimowych nie zamieszczamy.

Merło Stanisław, Lublin. Uwaga Wasza jest zupełnie słuszna, czytelnik pragnie jednak również, aby pismo zawierało jak najwięcej wiadomości. Wobec ograniczeń papieru, tylko przy drukowaniu gazet małymi czcionkami możemy umieszczać więcej wiadomości.

NA EKRANACH STOLICY

Wieczna Ewa



Bohaterce bynajmniej nie jest na imię Ewa. Tytuł oznacza „wieczną kobiecość" i jest w odniesieniu do tego filmu bardzo trafny.

Polska publiczność filmowa przypomina sobie znakomite komedie z Deanną Durbin, której talent i głos zachwycały nas w „Penny", w „Ich stu i ona jedna", „Pensjonarce" itd. Ponieważ „Wieczna Ewa" nie jest znów filmem tak nowym, widzimy Deannę Durbin prawie tak młodą jak przed wojną, śpiewającą doskonale i zamieszaną we wcale zabawną przygodę, w której pierwsze skrzypce gra niezawodny Charles Laughton.

Reżyser Henry Koster (właściwie Kosterlitz) wyspecjalizował się już w Europie w komediach muzycznych tego rodzaju i trzeba przyznać, że w Ameryce nie stracił polotu ani fantazji i nie dał się wtłoczyć w ramy szablonu.

Znany scenarzysta Norman Krasna ułożył swoją bezpretensjonalną historyjkę w sposób równie przekonywający jak i dowcipny, tak że film stał się nie tylko rozrywką, ale i prawdziwym wytchnieniem po pracy.

Najbardziej dodatnią stroną filmu jest jednak kreacja Laughtona. Tym więcej jest to godne podziwu, że Laughton niemal w połowie filmu jest ciężko chory i przykuty do łóżka. Stąd pewne momenty statyczne, zasadniczo niemiłe w filmie. Żywa mimika chorego, jego kapitalne, zmęczone, ale pełne wyrazu gesty, wesołe oczy człowieka, który nie chce umrzeć i zabawna historia, która rozgrywa się przy jego łóżku wywołują stałe wybuchy śmiechu.

Potem, gdy Laughton niespodziewanie dla siebie, swego syna — spadkobiercy i fałszywej narzeczonej staje się najzdrowszy w świecie, tańczy jitterbug i zachowuje się jak młodzieniec, komedia na chwilę przemienia się w farsę.

Deanna przede wszystkim śpiewa, a zawsze warto jej posłuchać. Jej nowy partner (Deanna na tyle podrosła, że może już flirtować i kochać się) Robert Cummings jest sympatyczny i dobry w roli komediowej. Dwa kapitalne typy, to lekarz milionera i lokaj. Jeden z nich chowa cygara (ciężko choremu nie wolno palić) drugi chowa je z kolei przed lekarzem, z czego wynika kilka zabawnych gagów.

Razem film bardzo wesoły i melodyjny.

LEON BUKOWIECKI

Humor zagraniczny



Bardzo pana przepraszam, ale w naszym muzeum palić nie wolno.
(Ronald Searle)

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2):
Środa — g. 18 „Cyd".
Czwartek — g. 18 „Hamlet".
Piątek — g. 18 „Cyd".
Sobota — g. 13 „Hamlet" (dla szkół), g. 18 „Pan inspektor przyszedł".
Niedziela — godz. 14 „Pan inspektor przyszedł", godz. 18 „Cyd".

TEATR „PLACÓWKA" (ul. Królewska 3): godz. 18.15 „Noce gniewu".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 18.30 „Maria Stuart" z Gorczyńską i Żabczyńskim w rolach gł.

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Chory z urojenia".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego): godz. 19 „Żabusia".

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): godz. 18.30 „Słomkowy kapelusz".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Świerszcz za kominem".

TEATR „MINIATURY" (Marszałkowska 69): godz. 19 „Mąż i żona".

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2): godz. 19 „Madame Butterfly".

TEATR DZIECI WARSZAWY (ul. Karowa): godz. 12 „Dr. Dolittle jego zwierzęta" (dla szkół).

SALA YMCA (ul. Konopnickiej 6): godz. 19 „Duby smalone".

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): godz. 17.15 i 19.15 rewia „Zjazd gwiazd".

TEATR „GULIWER" (Królewska 13): godz. 12 „Guliwer w krainie Liliputów" — przedstawienie zamknięte dla szkół.

WIECZÓR AUTORSKI K. I. GAŁCZYŃSKIEGO

Dziś o godz. 19 w nowej sali St. Rady Miejskiej (Chmielna 7) odbędzie się wieczór znakomitego poety K. I. Gałczyńskiego, który przy współudziale H. Ładosza odczyta szereg wierszy z mającego niebawem ukazać się tomu pt. „Zaczarowana dorożka".

Przedsprzedaż biletów w kasie Teatru Małego (Marszałkowska 81) i w „Oficynie Księgarskiej" (Marszałkowska 34).

KOMUNIKAT TEATRU „PLACÓWKA"

Teatr „Placówka" — (Królewska 13) komunikuje, że przedstawienia popołudniowe zaczynają się o godz. 15, wieczorne o godz. 18.15 punktualnie.

Po rozpoczęciu przedstawienia nikt na widownię wpuszczony nie będzie.

ZNIŻKI DLA ZW. ZAWODOWYCH NA „DUBY SMALONE"

Znakomity program satyry aktualnej piosenki „Duby Smalone" z Zimińską, Sempolińskim i Sojeckim grany jest codziennie (z wyjątkiem czwartków) w YMCA punktualnie o 19. Na każde przedstawienie Rada Zw. Zaw. otrzymuje 25 biletów po cenach 50 proc. niższych.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Podejrzenie" pocz. seansów: 13, 15, 17, 21 (dla Zw. Zaw.) 19.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Syrena): początek godz. 13 (w święta i niedziele) godz. 11. Program nr. 5.
Wstęp — 35 zł.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o g. 11. Nowy program aktualności nr. 16.

„PALLADIUM" (Złota 7/9): „Wieczna Ewa". Pocz. seans. 13, 15, 17, 19, 21.

„POLONIA" (Marszałkowska 56): „Mężczyźni w jej życiu".

„SYRENA" (Inżynierska 2): „As wywiadu". Pocz. 15, 17, 19, 21.

„STYLOWY" (Marszałkowska 112): „Tajemniczy nieznajomy". Pocz. seansów godz. 13, 15, 17, 19 i 21.

„TĘCZA" (Suzina 4): „Carrie kłamie". Pocz. seansów godz. 13, 15, 17, 19 i 21.

RADIO

CZWARTEK, 4 MARCA
Warszawa I

6.00 Sygnał; 6.15 Wiadomości; 6.30 „Zegarynka muzyczna"; 7.00 Dziennik por.; 7.20 Lekcja rosyjskiego; 7.35 „Zegarynka muzyczna"; 12.04 Wiadomości; 12.15 Z mikrofonem po kraju; 12.25 Muzyka ludowa; 14.00 Muzyka kameralna; 14.30 Audycja dla dzieci; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.35 Poradnik językowy; 16.50 „Z pomocą samoukom" — pog.; 17.00 Koncert; 17.45 RUL; 18.00 „Dla każdego coś miłego"; 19.00 „Ramoty i Ramotki"; 20.00 Dziennik wieczorny; 21.00 Recital skrzypcowy Francois Kocha; 21.30 „Martwe dusze" — słuchowisko; 22.10 „Anthologie Sonore"; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.30 Hymn.

Warszawa II

16.35 Muzyka; 17.06 Wiersze Seweryna Goszczyńskiego; 17.15 Juliusz Massenet: „Manon" — opera; 20.00 Dziennik wieczorny; 20.50 Muzyka.

Listy z Łodzi

Mróz i praca

Od tygodnia panujący mróz ustawił typowe dekoracje zimy. Wzorzyste kwiaty i arabeski na szybach wystawowych nęcą śnieżną egzotyką. Dozorcy posypują ulice, lecz pogotowie coraz wzywane jest do różnych wypadków. Ba, gdyby tylko pogotowie.

Tego dnia, gdy mróz sięgał 16 stopni poniżej zera, straż ogniowa pięciokrotnie gasiła pożary. Zimno, więc ludziska palą w piecach jak mogą. Okres mrozu, tak dotkliwy dla wszystkich warstw ludności, tym razem zawiódł oczekiwania spekulantów. Ludzie rzucili się na opał. Najcenniejszy w wypadkach mrozu kruszec nie zawiódł nadziei ciepła — węgla okazało się pod dostatkiem. Powszechna Spółdzielnia Spożywców, posiadając pewne rezerwy, rzuciła opał na rynek — węgiel można było nabyć na wolnym rynku w cenie 3.890 zł za tonę. Na czarnym rynku te diamenty kosztują wraz z dostawą od 4,5 do 5 tysięcy złotych tona.

Na wystawach sklepowych zwinięto pierwszą reklamę wiosny, odfrunęły wzorzyste ptaki - jedwab i ciężkie zimowe materiały zaległy półki. Lecz ludzie wolą cisnąć się do dwu otwartych Powszechnych Domów Towarowych, gdzie można nabyć ciepłe rzeczy i w ogóle wszystko, czego dusza zapragnie.

Łódź robotnicza od dawna już czekała na tę placówkę, która zaopatrzy we wszystko potrzebne do życia zarówno z wyrobów przemysłowych jak i z produktów żywnościowych.

Łódzki gmach PDT jest pięćdziesiąty piąty w Polsce, lecz pierwszy co do wielkości i celowości urządzeń. Nowoczesny czteropiętrowy budynek o pięciu kondygnacjach posiada estetyczne wnętrze, wykonane przez państwowy przemysł drzewny. Wszystko tu jest celowe i wszystko tu można dostać. Klient, wkroczywszy do domu, począwszy od parteru, a skończywszy na czwartym piętrze, ogląda najrozmaitsze branże, zdolne zaspokoić potrzeby, szczególnie klasy robotniczej. Parter zawiera dział spożywczy, gdzie można dostać towar po umiarkowanych cenach, niezależnie od spekulanckich wahań w prywatnym handlu. Pierwsze piętro grupuje gałęzie produkcji przemysłowej. Mieści się tu też oddział pocztowy ze specjalnym datownikiem PDT. Na drugim piętrze pomieszczenie znalazł dział tekstylny. Szczególnie tanie są wełny i towary bawełniane. Bawełniana produkcja oraz płótna pościelowe nabywa się na kupony Związków Zawodowych, wszystko inne jest do kupna bez ograniczeń. Specjalnie tanie i efektowne są komplety bielizny damskiej.

Drugi gmach PDT mieści meble i dywany. Obie placówki zostały otwarte w ub. niedzielę. W tej chwili oblegają je tłumy. Towary znikają jak kamfora.

Oto realny dowód, że wraz ze wzrostem produkcji rozszerza się drobna konsumcja. Klasa robotnicza Łodzi nie jest już skazana na prywatny wyzysk i kaprys prywatnego kapitalisty. Idzie po swoje towary do swoich spółdzielni i państwowych sklepów.

Otwarcie PDT w Łodzi w skali tak obfitej i reprezentatywnej stanowi jeszcze jeden dowód, że wykonanie planu niesie klasie robotniczej dobrobyt i wyższy poziom życiowy. Zresztą zrozumienie tej jasnej prawdy towarzyszy i przyświeca pracy łódzkiego włókniarza. Robotnik łódzki, szczególnie kobiety, których pełno w szarparniach, nawijalniach, na sali prządek, w tkalniach i wykończalniach, wytęża wszystkie siły, aby wykonać plan.

Obecne wyniki współzawodnictwa z górnikami, choć nie przyniosły zwycięstwa Łodzi, świadczą jednak o poważnym sukcesie włókienniczego grodu. Górnicy mają 221 punktów, włókniarze uzyskali 193 punkty. Pierwsi osiągnęli poważną nadwyżkę w wykonaniu planu, ale drudzy — włókniarze pokryli swe niedobory. Stale podnosili wydajność pracy. W ten sposób wzrost produkcji w przemyśle górniczym wyniósł od września do grudnia ub. roku 8,6 proc., natomiast we włóknictwie aż 21 proc.

Współzawodnictwo nosiło cechy szlachetnej konkurencji: obydwie strony opanowało i prowadziło dążenie odbudowy zniszczonej ojczyzny.

Ale rzetelna praca prócz satysfakcji klasowej dała też rzetelne rezultaty. Ruch wysunął na czoło ludzi wybitnych, pionierów odbudowy Polski, jak Pstrowski czy Bogdał w górnictwie, jak wielowarsztatowcy Lipińska, Mucha, Korzeniowska, Rybakowa, Sawicka, Ziółkowska i inne. Każda fabryka w Łodzi podnosi dziś świadomość pracy. U wejścia barwne tablice z nazwiskami tych, którzy zdobyli sobie laur pierwszeństwa.

Nie znaczy to, by nie było braków w pracy włókniarza. Ale właśnie etap współzawodnictwa pozwolił podliczyć plusy i minusy. Plusy to ujawnione możliwości włókniarzy. A obok tego praktyka ostatnich miesięcy pozwoliła wysunąć dwa naczelne wskazania. Po pierwsze konieczność wzmożenia dyscypliny pracy. Po drugie rozwiązanie kwestii bezpieczeństwa. We wrześniu, w październiku i listopadzie mieliśmy wypadki przy pracy, dopiero grudzień dał znaczny spadek.

Ogółem Łódź zdała egzamin. Współzawodnictwo, przodownictwo i ruch wielowarsztatowców zdobyły sobie dużą popularność. Rok obecny jeszcze bardziej podniesie świadomość naszego robotnika i wzmoże tempo produkcji. Albowiem nic nie ostudzi zapału proletariackiej Łodzi.

GRZEGORZ TIMOFIEJEW